

gton

NAUCZYCIELSKI

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ROK XXVIII NR 14

WARSZAWA, 12 SIERPNIA 1949

CENA 25 ZŁ

TREŚĆ

WOJCIECH POKORA

— Dorobek oświatowy Polski Ludowej.

EUSTACHY KUROCZKO

— Kursy, wczasy, kolonie.

IRENA BIELSKA

— Bilans pięknej pracy.

WITAMY MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZYCIELSKI!

NIECH ŻYJE

POSTĘPOWE

NAUCZYCIEL
STWO

WSZYSTKICH

KRAJÓW!

NIECH ŻYJE

DEPARTA
MENT

OŚWIATY

ŚWIATOWEJ

FEDERACJI

ZWIĄZKÓW

ZAWODOWYCH!



MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZYCIELI
W WARSZAWIE 12 — 17.VIII. 1949.

Zebrali się w Warszawie delegaci Związków Nauczycielskich z różnych części świata. Przyjechali Koledzy nasi z wielu krajów, aby radzić o sprawach zawodowych, o sprawach szkolnictwa, oświaty, wychowania. Reprezentują różne rasy, różne narodowości, różne przekonania polityczne i różne wyznania.

Co jest podstawą łączności pracowników oświatowych wszystkich krajów? W jakimi celu dokonują mobilizacji swych sił? Co ich nakłania do tego, aby pokonali przestrzeń mór i lądów i przybyli na obrady do odbudowującej się stolicy naszego kraju?

Minęły zaledwie cztery lata od zakończenia wojny. Wszędzie pełno jeszcze śladów zniszczenia.

Narody napadnięte zdradziecko i strącone przez hordy hitlerowsko-faszystowskie nie zaleczyły jeszcze swych ciężkich ran. Jeszcze nie zdołały odbudować zrujnowanych i wypalonych miast i wsi, warsztatów pracy, ośrodków kultury, nauki, oświaty. Jeszcze nie obeschły łzy tysiącom osieroconych dzieci, których rodzice zginęli w obozach i więzieniach. Jeszcze nie odnalazły się rodziny rozpędzone po świecie przez huragan wojny. Jeszcze nie wymierzono sprawiedliwości zbrodniarzom, którzy wymordowali miliony ofiar, a już jesteśmy świadkami kłosa, których celem jest niewątpliwie chęć rozpętania nowej zawieruchy wojennej i żądza zebrania z niej haniebnego plonu w postaci olbrzymich zysków, mimo że spowodowałoby to dalszą ruinę z trudem wypracowanego dorobku kulturalnego, nowe miliony ofiar w ludziach, nędzę i poniewierkę mas pracujących.

МЕЖДУНАРОДНЫЙ КОНГРЕСС УЧИТЕЛЕЙ
в Варшаве
12 — 17.VIII. 1949 года.

В Варшаве собрались со всех концов света делегаты Профессиональных союзов учителей. Приехали наши коллеги из разных стран, чтобы посоветоваться о профсоюзных делах, о школьных, просвещении и воспитании. Они являются представителями разных рас, разных национальностей, разных политических убеждений и разных вероисповеданий.

Что является основой объединения работников просвещения в международном масштабе? С какой целью мобилизуют свои силы? Что способствовало к преодолению морского и сухопутного пути и прибытие на совещания в восстанавливающуюся столицу нашей страны?

Едва прошло четыре года со дня окончания войны. Везде еще видны следы разрушения.

Народы на которые предательски напали гитлеровские фашистские орды, еще не зализали свои тяжелые раны. Еще не успели восстановить разрушенных и сожженных городов и деревень, фабрик, заводов, центров культуры, науки, просвещения. Еще не подросли тысячи осиротевших детей, родители которых погибли в лагерях и тюрьмах. Еще не соединились семьи разбросанные по всему свету уроганом войны и мы уже являемся свидетелями козней, безсомнения, цель которых, — это желание навязать новую военную авантюру и желание получить позорные прибыли в виде дальнейших разорений, с трудом заработанного культурного богатства миллионов человеческих жертв, нужды и скитания трудящихся масс.

В таком положении вопрос о мире является главным вопросом.

INTERNATIONAL CONGRES D'INSTITUTEURS
Varsovie 12 — 17 Aout 1949.

Les délégués des Unions d'Instituteurs de tous les coins du globe viennent de se réunir à Varsovie. Nos collègues de divers pays sont arrivés à notre capitale pour discuter leurs problèmes professionnels, les problèmes des écoles, de l'instruction, de l'éducation. Ils représentent à ce Congrès des races, des nations, des idées politiques, des religions variées.

Quel est le lien qui unit les travailleurs de l'instruction de tous les pays? Dans quel but mobilisent ils leurs forces? Qu'est-ce qui les a fait surmonter l'obstacle des mers et des continents pour se rassembler dans la capitale de notre pays?

Quatre ans se sont écoulés à peine depuis la fin de la guerre. On voit encore partout les traces des ravages subis. Les blessures des nations trahissent envahies et ravagées par les hordes nazis ne sont pas encore cicatrisées. Les villes, les villages, les ateliers, les centres de culture, de science, et d'éducation, ruinés, incendiés, pillés—ne sont pas encore rebâti. Il reste toujours des milliers d'enfants dont les parents ont péri en des prisons et des camps de concentration. Des familles dispersées par la guerre dans le monde entier ne se sont pas encore réunies.

Les criminels responsables du meurtre des millions de victimes n'ont pas encore été justement châtiés — que nous sommes déjà témoins des nouvelles intrigues, visant à déclencher une nouvelle tempête et d'en récolter une moisson infâme de nouvelles victimes, de nouvelle misère, de nouvelles ruines. Dans de telles circonstances il devient évident que le problème de la paix se pose en tout premier plan.

Le camp anti-impérialiste, dont les forces croissent de jour en jour et qui est présidé par l'Union Soviétique —

W tej sytuacji sprawa pokoju wysuwa się dziś na czoło zagadnień.

O pokój, walczą rosnący w siłę z dniem każdym obóz anty-imperialistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele. Sprawa pokoju absorbuje uczonych i robotników od warsztatów pracy produkcyjnej, młodzież i dorosłych mężczyzn i kobiety, twórców dzieł sztuki i chłopów, polityków i duchownych.

Absorbują każdego, kto czuje w sobie godność człowieka, kto nie zabił poczucia człowieczeństwa żądzą zysku choćby kosztem milionów ofiar.

Ludzie pracy na całym świecie podejmują potężną akcję w obronie pokoju. Walka ta toczy się wszędzie. Tworzy się na całej kuli ziemskiej coraz gęstsza sieć Komitetów Obrony Pokoju.

Idea pokoju jest szczególnie bliska nauczycielom-wychowawcom, młodego pokolenia, których elementarnym obowiązkiem jest wpajanie dzieciom zasad zgodnego współżycia narodów, poszanowanie ich suwerenności, odmienności kulturalnej oraz budzenie nienawiści przeciw dążeniom imperialistycznym i wojennym. To też nie ulega wątpliwości, że sprawa walki o pokój będzie stała na pierwszym planie obrad Kongresu Warszawskiego. Leży on bowiem u podstaw łączności nauczycieli-wychowawców, liczyć więc należy, że Kongres Warszawski zacieśni więzy tej współpracy.

Delegaci Związków Nauczycielskich na Kongres Warszawski przyjechali powodowani głęboką troską o sprawę wychowania wszechstronnie rozwiniętych budowniczych lepszego jutra. Przyjechali z pragnieniem gorącym, aby wychowanie to służyło idei postępu wolności, sprawiedliwości społecznej.

Delegaci Związków Nauczycielskich przybyli na Kongres Warszawski jako rzecznicy wolności i postępu. Jesteśmy dziś świadkami i współuczestnikami zarazem wielkich zmagania świata pracy o swe wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego.

Toczy się na kuli ziemskiej wielki bój o zniesienie wyzysku i ucisku, o kształtowanie życia narodów przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele. Toczy się bój o dostęp do źródeł wiedzy i kultury i o prawa tworzenia tych źródeł. W zależności od ustroju różne są odcinki i różne formy zmagania.

Delegaci na Kongres Warszawski przybyli z różnych stron świata. Są tacy, których narody żyją pod uciskiem obcej przemocy, są inni, gdzie ster władzy trzyma rodzima reakcja i ona narzuca kierunek rozwoju, są delegaci wolnych ludów.

W zależności od warunków, w których żyje naród, kształtuje się sytuacja szkoły, jej funkcja. W zależności od tych warunków kształtuje się pozycja materialna i społeczna zawodu nauczycielskiego.

Na Kongresie Warszawskim dokonany zostanie przegląd tej sytuacji. Nastąpi wymiana myśli i ocena warunków pracy.

Na Kongresie Warszawskim będzie rozpatrywany problem demokratyzacji szkolnictwa i całego systemu oświatowego. Będzie mowa o tym, jak kształtują się drogi dostępu do źródeł wiedzy dla szerokich mas.

Kongres zamyka swoją łączność z całym światem pracy z masami robotniczymi, z którymi wiąże nauczyciela wspólne żywotne interesy, które wspólnie z nim muszą toczyć walkę o pełne wyzwolenie.

Łącznie z tymi zagadnieniami, na ich tle, wystąpią sprawy warunków pracy nauczyciela, życia szkoły, funkcja i rola oświaty.

Kongres uchwali statut i wybierze organ kierujący pracą Depart. Oświatowego SFZZ, międzynarodowego ogniska zawodowego ruchu nauczycielskiego.

Z naszej strony, od ZNP, od 110 tysięcznej dziś organizacji zawodowej pracowników oświatowych Polski Ludowej, płyną serdeczne, koleżeńskie życzenia do obradujących w Warszawie delegatów Kongresu, aby praca ich była jak najbardziej owocna, aby stała się krokiem naprzód, w procesie mobilizacji sił pokoju, sił postępu, sił demokratycznych. Aby podjęte uchwały stały się źródłem wspólnych zobowiązań do pracy i walki o te ideały, aby przyczyniły się do zacieśnienia więzów łączności i do pogłębienia współpracy między nauczycielstwem wszystkich narodów.

110-tysięczna rzesza członków ZNP wyraża swą szczególną radość, że obrady odbywają się w odbudowującej się stolicy naszego kraju i że uczestnikom Kongresu swe serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia.

Niech żyje jedność międzynarodowa świata pracy fizycznej i umysłowej!

Niech, żyje SFZZ!

Niech żyje postępowe nauczycielstwo wszystkich krajów!

Niech żyje Departament Oświaty SFZZ!

Борьбу за мир ведет возрастающая с каждым днем анти-империалистическая группировка народов во главе с Советским Союзом. Делом мира заняты ученые и работники при станке продуктивного труда, молодежь и взрослые, мужчины и женщины, мастера искусства, хлеборобы, политики и духовные. Это дело поглощает каждого, кто имеет в себе достоинство человека, кто не подменил человеческих чувств жадной наживы за счет миллионов жертв.

Трудящиеся всего земного шара начинают сейчас мощное наступление в защиту мира. Борьба ведется везде. Распространяется по всей земле густая сеть комитетов по делам защиты мира, которая с каждым днем становится все чаще. Мысль о мире особенно близка и дорога учителям - наставникам, для которых дело внушения детям принципов международного согласия и гармонических взаимных отношений народов, уважения к их независимости и культурным особенностям также как и возбуждение ненависти к всяческим империалистическим и военным попыткам является основной и первейшей задачей. Поэтому несомненно, что дело борьбы за мир будет важнейшей частью прений и трудов Варшавской Конференции, ибо она является основой связи между учителями - наставниками и надо рассчитывать, что Варшавская Конференция закрепит еще узы сотрудничества в этом направлении.

Делегаты Профессионального Союза Учителей приехали на Варшавский Конгресс проникнутые заботой о воспитании молодого поколения путем увеличения творческих сил своих народов. Приехали воодушевленные пламенным желанием, чтобы это воспитание служило идее прогресса, свободы, общественной справедливости. Они между собой обмениваются сведениями в какой степени их труд присоединится к развитию творческих сил каждого народа. В каких происходит условиях.

Делегаты Профессионального Союза Учителей приехали на Варшавскую Конференцию в качестве защитников свободы и прогресса. Сегодня мы являемся одновременно свидетелями и соучастниками борьбы трудящихся масс за свое освобождение от капиталистического ярма.

На всем земном шаре ведется бой с эксплуатацией трудящихся, за упразднение эксплуатации и гнета, за управление жизнью народов трудящимися массами с рабочим классом во главе. Ведется борьба за источник знания и культуры и за право создания этих источников. В зависимости от строя существуют различные участки и формы борьбы.

Делегаты на Варшавскую Конференцию приехали с разных стран света. Имеются такие народы, которые находятся под гнетом чужого насилия, имеются другие, где руль управления находится в руках отечественной реакции и она навязывает направление развития отдельных отраслей жизни. Имеются делегаты свободных народов.

В зависимости от условий в которых живет народ, создается положение школы, ее функция. В зависимости от этих условий создается материальное и общественное положение учителя.

На Варшавском Конгрессе будет рассмотрено это положение. Будут высказываться и оценивать условия труда.

На Варшавском Конгрессе будет рассмотрена проблема демократизации школьного дела и всей системы просвещения. Будет говориться о том, каким образом возможен доступ широких масс к источникам знаний.

Конгресс продемонстрирует свое единство со всеми трудящимися, с рабочими массами, с которыми сообща связывают существенные интересы, ведущие сообща борьбу за полное освобождение.

Вместе с этими проблемами, на их основах, будут обсуждены условия работы учителей, жизни школы, функция и роль просвещения. Конгресс утвердит статут и изберет руководящий работой орган Департамента Просвещения Всемирной Федерации Профессиональных Союзов, всемирного звена профсоюзного учительского движения.

От нас, от 110.000 профсоюзных работников просвещения Народной Польши поступают сердечные товарищеские пожелания совершающимся в Варшаве делегатам Конгресса, чтобы их работа была наиболее плодотворной, чтобы была шагом вперед в процессе мобилизации сил в защиту мира, сил прогресса, демократических сил.

Чтобы принятые решения стали источником общи обязательств в труде и борьбе за эти идеалы, чтобы способствовали укреплению уз связи, укреплению сотрудничества между учительством всех народов.

110.000-й коллектив членов Союза Польских Учителей выражает свою искреннюю радость, что совещания происходят в восстанавливаемой столице нашей страны и шлют участникам Конгресса свой сердечный товарищеский привет.

Да здравствует международное единство работников физического и умственного труда!

Да здравствует Всемирная Федерация Профессиональных Союзов!

Да здравствует передовое учительство всех стран!

Да здравствует Департамент Просвещения Всемирной Федерации Профессиональных Союзов!

lutte pour la paix.. La question de paix absorbe les savants et les ouvriers attachés a leurs métiers producteurs, la jeunesse et les adultes — hommes et femmes, — les artistes et paysans, les politiques et le clergé.

Elle absorbe tous ceux qui sentent vivre en eux le sentiment de la dignité humaine, laquelle n'a pas tué le sentiment de humanité par la soif des gains, même acquis aux dépens des milliers de victimes.

Les travailleurs du monde entier entreprennent une puissante action pour la défense de la paix. La lutte se passe partout, et nous voyons naître un réseau de plus en plus épais de Comités pour la Défense de la Paix.

Cette idée est surtout de la nouvelle génération, dont la devoir le plus sacré est d'inculquer aux enfants les principes d'une paisible vie commune de toutes les nations, le respect de leur souveraineté, les différences de culture de différentes nations, en leur apprenant en même temps de haïr l'impérialisme et les tendances militaristes. Aussi est-il évident que la question de la paix sera considérée comme étant essentielle au Congrès de Varsovie, vu qu'elle est la base de la liaison des enseignants — éducateurs, et nous espérons que ce Congrès va encoresser les liens de cette collaboration.

Les Délégués des Unions d'Instituteurs au Congrès de Varsovie y sont venus poussés par le profond souci des problèmes de la formation à tous points de vue des éducateurs d'un avenir meilleur. Ils y sont venus avec le désir ardent de mettre l'éducation au service de la paix, de la liberté, de la justice sociale.

Les Délégués des Unions d'Instituteurs sont venus au Congrès de Varsovie pour y plaider la cause de la liberté et du progrès. Nous sommes en ce moment à la fois des témoins et des participants de la lutte du monde ouvrier contre l'oppression capitaliste.

A travers le globe entier le combat est mené pour la suppression de l'exploitation et de l'oppression, pour la formation de la vie des nations par les masses travailleuses présidées par la classe ouvrière. On lutte pour l'accès aux sources de la science et de la culture et pour le droit de faire librement jaillir ces sources.

La forme et le terrain de ces luttes varient selon les circonstances.

Partout où l'exploitation de l'homme par l'homme existe encore, où la liberté des masses ouvrières est toujours limitée, où leur participation à la formation de la vie nationale est minime, on lutte pour briser les fers de l'oppression. On lutte pour recouvrer le profit social, escamoté par les capitalistes, pour les pleins-droits civiques, pour le libre accès aux sources de la science et de la culture. En d'autres termes on lutte pour la libération des peuples.

Les Délégués au Congrès de Varsovie y sont arrivés de tous les coins du globe. Il y en a d'autres, dont les pays sont gouvernés par des réactionnaires, qui tracent par force la ligne à suivre, il y a aussi des délégués des peuples libres.

La position sociale et les touchons fonction de l'école dépendent des conditions de la vie d'une nation. C'est de ces conditions que dépend l'état financier et la position sociale de l'instituteur.

Le Congrès de Varsovie va passer en revue la situation de l'instituteur. On va échanger des idées et critiquer les conditions de travail. Le Congrès va discuter le problème de la démocratisation des écoles et du système d'instruction publique. On discutera les possibilités de faciliter aux masses populaires l'accès aux sources de la science.

Le Congrès va manifester son union avec le monde ouvrier, avec les masses ouvrières, auxquelles l'instituteur est étroitement lié par des intérêts vitaux communs. Il doit lutter pour la liberté côte à côte avec ces masses.

Ces problèmes en soulèveront d'autres: celui des conditions du travail du maître d'école, celui des devoirs et au rôle de l'instruction, celui de la vie de l'école.

Le Congrès va voter un Statut et va élire un organisme dirigeant les travaux du Département de l'Education de la Fédération Syndicale Mondiale, cet anneau international unissant le mouvement professionnel des instituteurs.

La ZNP (Union d'Instituteurs Polonais) organisation comptant aujourd'hui 110.000 membres, employés de l'éducation, toute la Pologne Démocratique souhaitent aux membres du Congrès se tenant à Varsovie un travail fructueux, un travail qui fasse avancer le progrès de la démocratie.

Que les résolutions votées, fassent d'engager les délégués une lutte commune pour ces idées!

Qu'elles contribuent à resserrer les liens d'unité et de collaboration existant entre les instituturs de toutes les nations!

110.000 membres de la ZNP expriment leur joie sincère de voir les débats se tenir dans notre capitale en reconstruction et saluent en bons camarades les membres du Congrès.

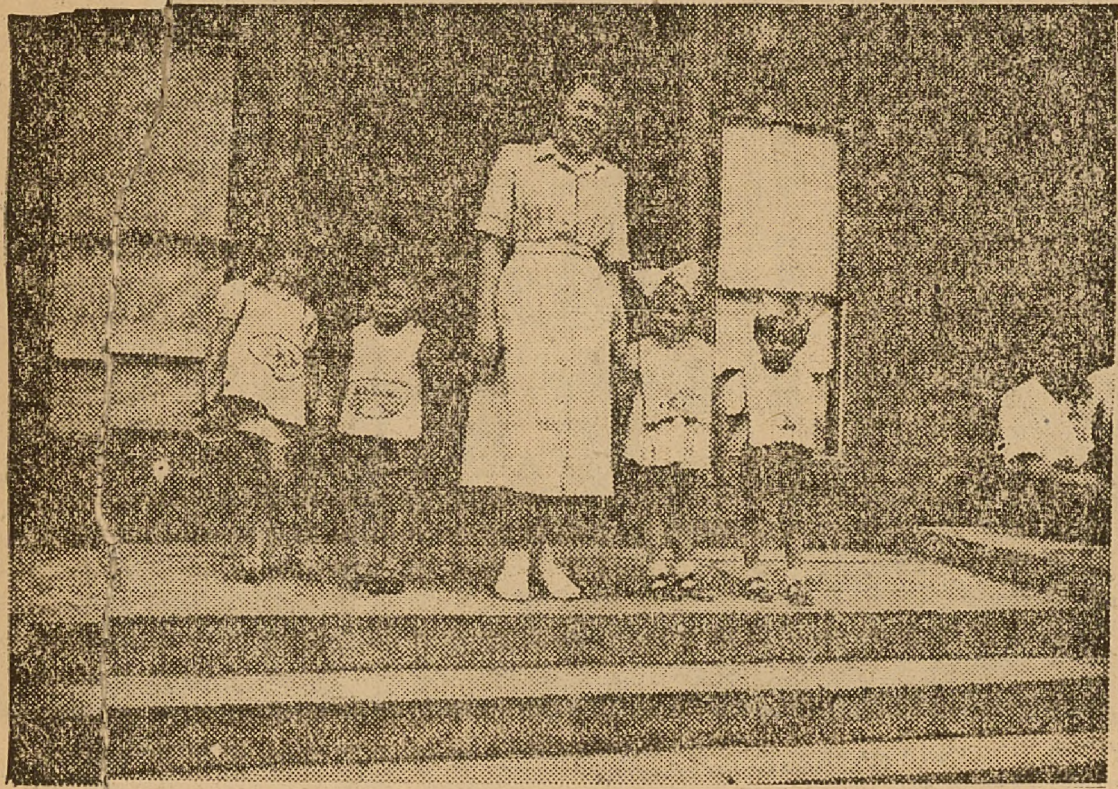
Vive l'unité internationale des ouvriers physiques et intellectuels!

Vive la Fédération Syndicale Mondiale!

Vive le Département de l'Education de la FSM!

EUSTACHY KUROCZKO

KURSY, WCZASY, KOŁONIE



NA PÓLKOLONII

Fot. Film Polski

Jedziemy wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Tłumy ludzi — przeważa dzieci i młodzież. Słońce przypieka. Plaża roi się od prawie nagich, opalonych ciał. Skromne kostiumy kąpielowe. Tu i ówdzie widać coś strojnego — to resztki „innej publiczności”. Nie ma rewii wytwornych kostiumów kąpielowych i nie ma głupich popisów, którym patronuje pieniądz. Nie ma kabaretu, bezmyślnego użycia, nie widać znudzonych młodych dandysów. Odpoczywają ludzie pracy: włóknierze i nauczyciele, górnicy i bankowcy, metalowcy i urzędnicy państwowi, transportowcy i pracownicy zdrowia. Tysiące, tysiące.

Jestem nauczycielem. Szukam swoich koleżanek i kolegów i znajduję ich wszędzie: w Uście, w Międzyzdrojach, w Nowym Słwimie, w Sopocie, w Jastrzębiej Górze, w Orłowie, w Gdyni i Oliwie. Są na wczasach, razem z robotnikami, górnikami, metalowcami. Są we własnych domach, wypoczynkowych. Są i na kursach: słuchają po 8 godzin wykładów, wyrывая się na 2—3 godzinki na plażę, by użyć słońca i wchłonąć w siebie jego promienie.

W 1949 r. przechodzą przez wczasy 500 000 pracujących ludzi, w tej liczbie 21 000 nauczycieli. Na wczasach letnich, na koloniach dziecięcych jest ponad 1 200 000 dzieci, w tej liczbie 15 000 nauczycielskich. Małżeństwo nauczycielskie wyjeżdża na wczasy, a dzieci jednocześnie na kolonie nad morzem lub w górach, nad jeziorem albo w leśnych okolicach. Rabka przepelniona jest dziećmi, jedowosłone wody Rymanowa, Iwonicza są dostępne dla wszystkich.

*

Jesteśmy w górach. W domu wypoczynkowym ZNP w Zakopanem uroczysta akademia ku uczczeniu pięciolecia Manifestu Lipcowego PKWN.

Referat wygłasza kol. Ozga, ongiś nauczyciel z Lubelszczyzny — dziś dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty.

Dwustu nauczycieli — wczasowiczów w skupieniu słucha prostej a wymownych słów:

„W dziedzinie troski o człowieka zapowiedź Manifestu Lipcowego nie była deklaracją bez pokrycia. W ciągu bowiem 5 lat realne zarobki robotników i pracowników wzrosły dwukrotnie, a w 1949 r., po ostatniej reformie płac i likwidacji systemu kartkowego, poziom życia mas pra-

cujących podnoszą poważne zdobycze socjalne, jak:

1. Dodatki rodzinne, które dla licznych rodzin przekraczają często połowę płacy;
2. Ubezpieczenia chorobowe, których koszty całkowicie ponosi pracodawca, a które obejmują 9 000 000 ludzi;
3. Płatne urlopy i wczasy. Z tych ostatnich korzysta w 1949 r. pół miliona ludzi pracujących;
4. 12-tygodniowe urlopy pogłowe, płatne w 100% dla kobiet pracujących;
5. Fundusz akcji socjalnej, który w 1949 r. wynosi około 25 miliardów, wobec 4,2 miliarda z roku 1947. Funduszem tym objęte są żłobki dla niemowląt, stacja opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola, kolonie i półkolonie letnie, kolonie lecznicze, prewatoria, świetlice i kluby dzieci. W tym wszystkim partycypują nauczyciele.

Ten i ów notuje charakterystyczne cyfry. Słyszą szept koleżanki, która zwierza się mej sąsiadce: „Człowiek nie rozumie wymowy tych cyfr, gdy sam bezpośrednio nie skorzysta z wczasów, gdy nie przejeździ bezpłatnie z jednego końca Polski na drugi. Ile to razy z niedowierzaniem i z ironią uśmiechaliśmy się, gdy nam to mówiono?”

Mówca charakteryzuje nasze osiągnięcia na polu oświaty i kultury:

„W piątym roku po najtragiczniejszej wojnie, jaką dzieje ludzkości znają, podczas gdy z gruzów i zgłiszcz odbudowują się tysiące polskich wsi i setki miast i miasteczek, gdy w gigantycznym tempie idzie odbudowa Warszawy, gdy faktem się staje „cud“ trasy W—Z, imponujący i zadziwiający, jednocześnie jest wzrost wydatków na oświatę.

w 1945 roku	3492 miliony
„ 1947 „	19549 „
„ 1949 „	92000 „

Tylko tak imponujący wzrost budżetu na oświatę publiczną jasno i niedwuznacznie określa pozycję społeczną nauczyciela, tylko taki wzrost budżetu sprawia, iż drogi awansu społecznego nauczycielstwa polskiego związane są nierozdzielnie z ustrojem socjalistycznym.”

*

Karpacz. Ziemię Odzyskane. Długi korowód dzieci wychodzi z olbrzymiego domu. Idą w las. Wycieczka kolonii letniej. Dziewczynki i chłopcy w wieku od 8 do 12 lat. Obok — wychowawcy. Pytam, skąd przybyli. Z zadmionej Łodzi, z Bałut, Pabianic. Kto są ich rodzice? Tkacz, ro-

botnicy konfekcji damskiej i męskiej, od Szajblera, z Widzewskiej, dzieci pracowników oczyszczania miasta. Pytam, czy są dzieci nauczycieli. Są i to spora gromada. Czy nie są głodne, czy w chłodne noce górskie nie marzną? Wszystkie na raz krzyczą: „dobrze jest”. Pięć razy dziennie dostają jeść. Jest masło i mleko, są słodczyce i owoce. Nie mogą wszystkiego zjeść. Są wygodne łóżka i czysta pościel, śpią przy otwartych oknach, z których widać Śnieżkę. Starsze chodzą na Śnieżkę. Piękny widok. Wychowawcy są dobrzy, a najlepsza pani Maria, ta nigdy nie krzyczy i opowiada wieczorem ładne bajki. Najgorsze to leżenie po obiedzie, wówczas jest nudno, bo tak od razu nie można usnąć. Zresztą komu to się chce spać, skoro góry są tak piękne.

Piętnaście tysięcy dzieci nauczycielskich wychowuje się razem z dziećmi robotników, chłopów, co w dużym stopniu wpływa na kształtowanie się ich uczuć społecznych. Kolonie letnie obok odżywiania i troski o zdrowie dziecka, są szkołą pracy społecznej i społecznego współżycia, których wpływ działa przez całe lata wieku młodzieńczego.

Realizując planowo zadania akcji socjalnej musimy doprowadzić do tego, by w przyszłym roku znalazła się na koloniach letnich maksymalna ilość dzieci nauczycieli.

Poza akcją socjalną 2 miliardy z budżetu Min. Oświaty przeznaczono na stypendia. Obchodzi nas tutaj mocno los dziecka nauczyciela pracującego na wsi, jego kształcenie w szkole średniej i w szkole wyższej. Większość tych dzieci otrzymuje stypendium państwowe od 2 do 4000 zł miesięcznie. Nie jest to wiele, ale problem istotny to miejsca w internacie. W domach studenckich, w internatach przyszłolnych ilość dzieci nauczycielskich przewyższa liczbę miejsc, która w proporcji do ilości członków naszej grupy zawodowej należałaby się nam. Jesteśmy tam reprezentowani na równi z dziećmi robotników i chłopów.

Troska o wychowanie nowego pokolenia, o „wydobycie człowieka na wierzch”, o wyrównanie startu życia społecznego nie jest dziś filantropią, a społecznym obowiązkiem.

*

Skromna sala gimnastyczna szkoły podstawowej przy ul. Curie-Skłodowskiej w Sopocie. Kol. Tropaczynska zapowiada uroczystość zakończenia pierwszego turnusu wczasowego młodocianych korespondentów „Piomyka”. Przybyła setka przyszłych redaktorów; jest ich daleko więcej, ale nie mogliśmy znaleźć miejsca dla wszystkich, trochę za późno wzięliśmy się do tej akcji.

Kolonia żyła na prawach pełnego samorządu w formie dziecięcej republiki ludowej. Są resorty i odpowiedzialni za ich pracę kierownicy.

Na trybunę wchodzi 13-letni Janek Smolarz, syn małego chłopca spod Lublina. Janek Smolarz skończył już siedem klas. Mówi bezpośrednio, prosto, według punktów planu. Mówi tak, że obecnym na uroczystości pedagogom cisną się łzy do oczu. To nie wyuczony na pamięć tekst. To szczerza prawda mózgu i serca dziecka, które rozumie rytm historii. Jankiem Smolarzem zaopiekuje się ZNP, ale tych Janków mamy tysiące i ich droga życiowa nie będzie już podobna do drogi Janka Muzykanta.

Bo na nas wszystkich spoczywa jeden wielki obowiązek społeczny, wynikający ze zmiany ustroju!

*

Doliną Kościeliską przesuwają się korowód ludzi: kobiety i mężczyźni. Kolejarze, górnicy, nauczyciele. Kilka osób dyskutuje, co chwila zatrzymując się. Wspominają rok 1945. I tylko cztery lata, a jakie zmiany! Siwy kolejarz mówi o emeryturach, wtóruje mu nauczyciel, że mało, że koniecznie trzeba podwyższyć, bo jak to wyżyć.

A oto podchodzi trzydziestolatnia włóknianka Marta Kręgielowa; jest pierwszy raz na wczasach. Mówi: — jak piękny jest

świat. Oglądamy i podziwiamy go wszyscy. Przedtem podziwiali o ci — tamci, którzy odeszli i o ci — tamci, których zmełło kółło historii.

— Jak dobrze byłoby — wzdycha Marta — gdyby tak o tydzień przedłużyć wczasy, gdyby tak jeszcze pójść daleko — hen w te góry... stamtąd na pewno jeszcze piękniejszy widok, jeszcze więcej barw...

Jakaś działaczka TPD mówi o tym, jak walczyła o żłobek w mieście, że starosta tego nie rozumiał, że musiała go przekonać, że ksiądz grozi „wyklęciem” za posyłanie dzieci do TPD, że kobiety z początku wierzyły, ale teraz posyłają, bo zwyciężyła i zwycięża prawda. A ktoś z tyłu dorzuca, że za mało jeszcze żłobków, że za mało jeszcze przedszkoli.

Świerki przydrożne z lekka szumią, szumi przydrożny strumyk. Słońce się śmieje.

Aby było więcej domów wczasowych, pełne emerytury, wszystkie dzieci na koloniach, więcej przedszkoli, trzeba:

więcej węgla,
więcej stali,
więcej płótna, kretonu i wełny
pięknej i „bez braku”,
więcej zaoranych hektarów,
więcej chleba,
więcej mięsa,
więcej cegły,
więcej wapna,
więcej cementu,
więcej książek,
więcej wszystkiego, co wyprodukuje może człowiek.

Aby to wszystko było, trzeba więcej światłych, rozumnych, postępowych ludzi, trzeba silnego nowego pokolenia budowniczych socjalizmu. A to nasza produkcja, koledzy nauczyciele!

Z realizacją akcji socjalnej zmienia się styl pracy związków zawodowych i przyspiesza się proces przeistaczania się człowieka, albowiem rewolucja nasza nie tylko zmienia układ stosunków ekonomiczno - społecznych, ale zmienia też samego człowieka.



SANATORIUM ZNP W ZAKOPANEM

Fot. T. i S. Zwoliński

GROŻBY WATYKANU

„Watykan powziął ostatnio uchwałę zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących: chłopów robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemającą wyłączonego obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym niż nową, awanturniczą próbą zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i państwu, próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw państwu polskiemu.

Oto wyjątek z oświadczenia rządu polskiego w odpowiedzi na uchwałę watykańską.

Nauczycielstwo polskie solidaryzuje się z tym oświadczeniem i jak najostrzej potępia próby podziału ludności Polski na wierzących i nie wierzących.

Groźby Watykanu spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem całego nauczycielstwa.

Naród polski pamięta, że nie padły słowa potępienia ze strony Watykanu na zbrodniarzy i twórców Majdanka, Oświęcimia, Oranienburga i tylu innych obozów, w których wymordowano miliony Polaków. Naród polski pamięta, że papież Pius XII sprzeciwił się naszym granicom na Odrze i Nysie.

Oświadczenie Watykanu uderza w ludzi postępowych, którzy walczą o pokój i równość społeczną; narusza wolność sumienia i wolność myśli, krzywdzi ludzi wierzących i czyni z wiary narzędzie reakcyjnej polityki.

Groźba Watykanu godzi w żywotne interesy milionów wierzących ludzi pracy, usiłuje naruszyć istniejącą w kraju porządek prawny i wymierzona jest we front odbudowy Polski.

Polityka Watykanu usiłuje rozbić jedność Polaków; godzi w bezpieczeństwo Polski, broni bowiem interesów imperialistów i podżegaczy wojennych; idzie na rękę nacjonalistycznym i profaszystowskim grupom niemieckim usiłującym zmienić nasze granice zachodnie. Oświadczenie rządu, że nie ścierpi wrogich wicherzeń, prób podważania suwerenności i ustroju demokracji ludowej — popiera całe nauczycielstwo polskie, które w uchwale watykańskiej widzi zamach na wolność i postęp Polski, próbę zahamowania nowej drogi dziejowej, próbę cofnięcia Polski do czasów średniowiecza. Uchwała świadczy niezbicie o tym, że najwyższa hierarchia Kościoła katolickiego jak zawsze, jak od wieków idzie na przekór interesom mas pracujących, nadużywa szczerzej wiary i uczuć religijnych dla celów wrogich Polsce, sprzyjając i współdziałając z tymi wszystkimi, którzy grożą światu rozpętanem nowej wojny.

Nauczyciel polski, który w swej codziennej pracy na wsi czy w mieście stwierdza, że rozwój kultu religijnego w Polsce Ludowej jest zabezpieczony i spotyka się z całkowitym poszanowaniem rządu, walczyć będzie z każdą próbą rozpowszechnienia i wykonywania uchwał, która natchnieniem czerpie w pakcie atlantyckim, w polityce amerykańskich podżegaczy wojennych, w bombie atomowej. „Nie ulega wątpliwości — czytamy w oświadczeniu rządu — że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wicherzeń, które usiłują wykorzystywać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.“

DEKRET O WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA

Rada Ministrów uchwaliła w dniu 5 sierpnia br. dekret poręczający wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania w zgodzie z interesami państwa ludowego i mas pracujących.

W 17 artykułach zawarte są — przetłumaczone na język prawa — oświadczenia rządowe z 18 marca i 26 lipca br.

Dekret gwarantuje wolność sumienia i wyznania, nie pozwala nikomu ograniczać tej wolności, nie pozwala nadużywać jej przeciwko Polsce, przeciwko państwu i przeciwko masom ludowym.

Dekret nawiązuje do najpiękniejszych tradycji narodowych wieku XVI, który będąc okresem wolności i tolerancji religijnej był zarazem okresem największego rozwoju państwa polskiego, okresem rozkwitu nauk, oświaty i kultury.

Dekret z 5 sierpnia br. wytrąca broń z ręki reakcji, która wysuwała argumenty, że w Polsce jest brak wolności religijnej, nie pozwalała tej wolności ograniczać i stwarza warunki pełnej wolności sumienia i wyznania. Zabezpieczając prawa wierzących katolików i członków innych grup wyznaniowych. Dekret chroni również prawa bezwyznaniowców.

Artykuł 1 tego podstawowego dokumentu wolności brzmi: „Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania“, artykuł ostatni stwierdza: „Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem dzisiejszym“.

WOJCIECH POKORA

DOROBK OŚWIATOWY POLSKI LUDOWEJ

Miniona rocznica Manifestu Lipcowego skłania do spojrzenia na przebytą drogę, w perspektywę niedalekiej przeszłości, na to, co przez trud i walkę osiągnąć zdołaliśmy w okresie minionych pięciu lat.

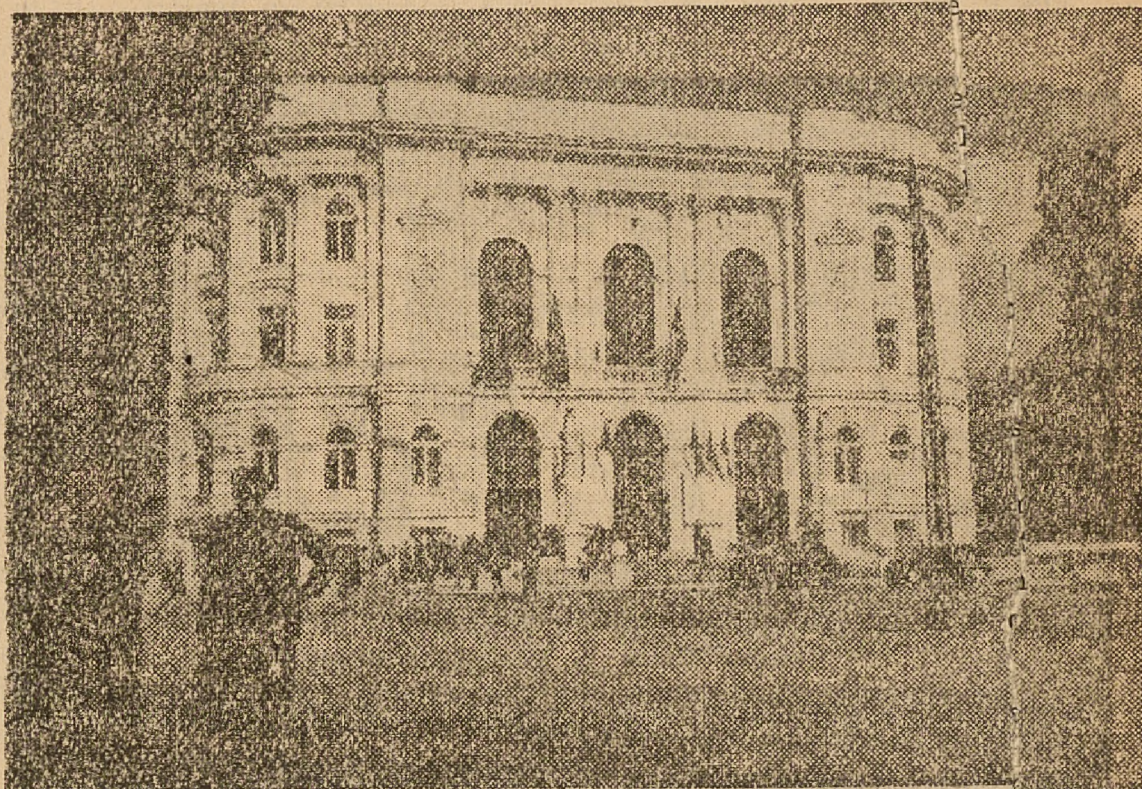
Spuścizna po rządach przedwrześniowych zawierała wiele ujemnych pozycji. Zacołanie wsi, kilka milionów analfabetów. Programy szkół były przepojone duchem faszystowskim. Przysłaniały one zdolność widzenia stosunków społecznych w ich właściwym układzie i świetle, zdolność ostzeżenia wyzysku, bezprawia, krzywd społecznych, poniżenia itp. Struktura szkolnictwa była tak pomyślana, aby służyło ono warstwowo posiadającym.

Okres straszliwej okupacji, prawie pięć lat systematycznego niszczenia dorobku kulturalnego naszego narodu spowodował wyniszczenie kadr nauczycielskich w obozach i więzieniach, całkowite zawieszenie nauki na ogromnych terenach kraju, a na niektórych ograniczenie jej tylko do stopnia elementarnego. Kształcenie na poziomie średnim i wyższym odbywało się tajnie, w zakonspirowanych kompletach. Zrujnowano budynki szkolne. Zniszczono bądź zagrabiono pomoce szkolne, pracownie, biblioteki oraz innego rodzaju urządzenia. Brak było podręczników dla młodzieży i nauczycieli, brak czasopism.

Na tle tego obrazu zacołania i zniszczenia Manifest Lipcowy PKWN ukazał perspektywę dostępu mas do źródeł kultury i wiedzy i wysunął postulat powszechnej oświaty na coraz wyższym poziomie. Mogło się wtedy niejednemu wydawać, że realizacja tych haseł nie będzie nastąpiła.

Równocześnie od mas robotniczych i chłopskich — gdy wystąpiły one w roli gospodarza kraju — szedł napór na tworzące się placówki oświatowe, szło domaganie się źródeł wiedzy i swobodnego do nich dostępu. Trzeba więc było uczynić maksymalny wysiłek, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby, werbować nowe kadry nauczycielskie i szkolić je w przyspieszonym tempie.

Trzeba było ogromnego wysiłku, ażeby: odbudować izby szkolne. Pisać i drukować podręczniki i książki. Uruchamiać pracownie pomocy naukowych. Układać nowe programy. Przygotowywać stare kadry nauczycielskie do nowych zadań. Przebudowywać strukturę szkolnictwa, aby umożliwić kształcenie młodzieży robotniczo-chłopskiej i zapewnić sierotom elementarną opiekę. Podjąć sku-



GMACH POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ (Fot. FP)

teczną walkę z analfabetyzmem. Rozbudować różne formy kształcenia i dokształcania dorosłych.

Wszystko to działo się wtedy, kiedy mogliśmy sobie pozwolić tylko na skromne warunki życia.

Dziś, w piątą rocznicę PKWN, kiedy patrzymy na stan szkolnictwa i oświaty w Polsce stwierdzamy, że słowa Manifestu Lipcowego nie były frazesem bez pokrycia, a realnym programem działania. Przez pięć lat zrobiliśmy w dziedzinie szkolnictwa i oświaty wiele. Przebudowaliśmy jej strukturę tak, aby źródła wiedzy wszelkiego rodzaju stały się dostępne dla mas.

W Polsce przedwrześniowej młodzież robotniczo-chłopska w szkołach średnich stanowiła zaledwie 13,7 proc. ogółu uczniów, a w szkołach wyższych 1,4 proc. Dziś mamy w szkołach średnich 42,2 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej, a w uczelniach wyższych ponad 49,4 proc.

Zmiana składu społecznego tych szkół była jednym z zasadniczych problemów. Trzeba było rozbudować sieć burs i internatów i stworzyć znaczny fundusz stypendialny, aby udostępnić kształcenie młodzieży z tych warstw.

Szczególną pozycję naszych pięcioletnich osiągnięć na odcinku oświaty stanowi szkolnictwo zawodowe. Wiąże się ono ze sprawą przebudowy całej struktury gospodarczej. Z państwa wybitnie rolniczego stajemy się państwem przemysłowo-rolniczym. Podnosimy równocześnie poziom techniki gospodarowania, uspołecznienia wszystkich jego gałęzi. Reformy gospodarcze pociągają za sobą konieczność przebudowy i rozbudowy szkolnictwa zawodowego i zsynchronizowania rozwoju tego szkolnictwa z planami gospodar-

czymi najpierw trzyletnim, a następnie sześciolletnim.

Co osiągnęliśmy w okresie lat pięciu? W porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy na 1000 mieszkańców mieliśmy 6,5 uczniów, dziś osiągnęliśmy liczbę 36. A więc wzrost prawie sześciokrotny. Poza zmianami ilościowymi uległy gruntownej przebudowie programy tych szkół i ich struktura. Zlikwidowane zostały wszystkie typy szkół, z których nie było przejścia do wyższych szczebli kształcenia zawodowego. Nowa konstrukcja szkolnictwa zawodowego uwzględnia pełną drożność.

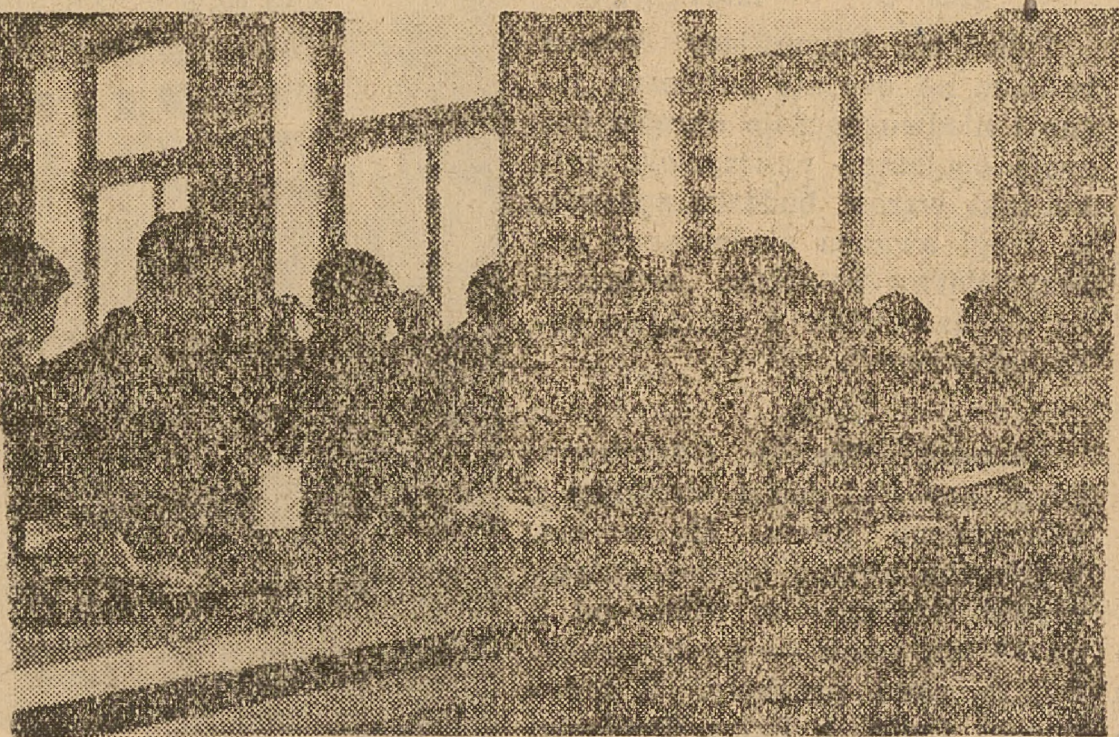
W Planie Sześciolletnim przewidziana jest dalsza, intensywna rozbudowa szkolnictwa zawodowego. Stąd wynika potrzeba powołania do życia Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Pięć lat rządów Polskiej Ludowej zaznaczyło się także rozbudową i przekształceniem innych działów oświaty.

W roku 1949 mamy pięć razy więcej przedszkoli niż w 1939 roku. Idziemy dużymi krokami do upowszechnienia tego rodzaju instytucji wychowawczych, zarówno w mieście jak i na wsi. Akcja opierająca się dziś o budżet państwa i samorządów weszła do ogólnego planu gospodarki narodowej, przestała być terenem filantropijnych poczynań możnych.

Objęcie steru państwa przez rządy robotniczo-chłopskie, zdecydowana i planowa przebudowa struktury gospodarczej kraju w kierunku nacjonalizacji i uspołecznienia wytwórczości i wymiany, przekształcanie stosunków społecznych i kulturalnych przez szerszy w nich udział mas, rozbudziły ich twórcze aspiracje, wywołały pęd do źródeł wiedzy i kultury. Aby zaspokoić narastające ciągle potrzeby kult.-oświatowe, trzeba było rozbudować planowo drugi tor oświatowy i podjąć różnorodną akcję upowszechnienia kultury, a mianowicie: stworzyć sieć świetlic i domów kultur., sieć bibliotek i czytelni, kin objazdowych, wystaw, udostępnić słuchanie radia, zorganizować wyjazdy zespołów muzycznych i teatralnych, zbliżyć twórców kultury do mas, a przede wszystkim podjąć szerokim zasięgu produkcję żołądek i czasopism.

W roku 1939 drukowaliśmy 100 000 gazet dziennie, mieliśmy 20 000 radioabonentów, w tym nikłą ilość na wsi, a zaczynamy po wyzwoleniu z okupacji hitlerowskiej niemal od zera.



W SZKOLE ZAWODOWEJ

(Fot. FP)

(Dokończenie na str. 8 ej)

BILANS PIĘKNEJ PRACY

Do Ośrodka Repolonizacyjnego przy Państwowym Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Opolu przybyliśmy o godz. 8 wieczór. Ostatnia lekcja miała się ku końcowi, co bynajmniej nie oznaczało końca dnia w tym pracowitym zakładzie.

— Po kolacji dopiero zaczęło się życie w internacie — opowiada kierownik dydaktyczny zakładu kol. Brandt. — Odrabianie lekcji, praca świetlicowa, czytanie lektury w bibliotece, zebrania organizacji uczniowskich itp.

— Wasze gimnazjum nazywa się „repolonizacyjne“, czy znaczy to, że uczy się w nim tylko ludność od dawna tu osiadła?

— Nie, uczęszcza doń także młodzież z centralnej Polski. Chodzi nam o to, aby już na ławie szkolnej nastąpiło zespolenie młodzieży szkolnej z Macierzą.

— A jak rozwiązujecie sprawę niedostatecznej znajomości języka polskiego? Wszak młodzież miejscowa uczęszczała dawniej wyłącznie do szkół niemieckich?

— Nasze gimnazjum ma zupełnie specyficzną strukturę. Na sześciu set uczniów jest trzystu pięciu Ślązaków posiadających po kilka klas gimnazjum niemieckiego. Dla nich nauka rozpoczyna się o 8 rano na rozmaitych kursach, będących częścią składową gimnazjum. Program tych kursów obliczony jest na sześć do dziesięciu miesięcy. Jest to okres, w ciągu którego młodzież zdobywa poprawną znajomość języka polskiego i wyrównuje braki w zakresie materiału nauczania.

W godzinach popołudniowych odbywa się normalna nauka w gimnazjum dla dorosłych, do którego uczęszcza i młodzież z centralnej Polski. Początkowo młodzież miejscowa siedzi na lekcjach w charakterze hospitantów (do czasu ukończenia kursów przedpołudniowych) zaprzyjaźniając się na ławie szkolnej z kolegami z innych terenów Polski. Po wyrównaniu braków młodzież ta normalnie uczęszcza do szkoły aż do jej ukończenia, nie narażając się na stratę lat.

— Jaka jest struktura społeczna młodzieży?

— Jest to element rekrutujący się przeważnie ze środowisk robotniczych i chłopskich. Młodzież zgłaszająca się do naszej szkoły pracowała przeważnie fizycznie w kopalniach, hutach, fabrykach względnie też przygodnie na wsi. Brak dostatecznej znajomości języka polskiego uniemożliwił udział w kształtowaniu rzeczywistości Polski i i-dowej, odsuwał ją poza nawias życia społecznego i politycznego kraju.

Trwało tak aż do 1947 r. Powstanie tego ośrodka stało się palącą potrzebą. Sprawa zajęła się były wojewoda śląski - dąbrowski Aleksander Zawadzki przy współudziale dr Stefani Mazurek, obecnej dyrektorki tego zakładu. W lutym 1947 r. przeprowadzono rejestrację młodzieży dorosłej pochodzącej ze Śląska Opolskiego. W tempie błyskawicznym, w przeciągu kilku miesięcy, przeprowadzono budowę gmachu internatowego i już we wrześniu 1947 r. wyrósł nad Odrą ten oto okazały zakład, zwany w Opolu „Białym Domem nad Odrą“. Mieszka w nim obecnie młodzież — 305 osób.

Kolega Brandt oprowadza nas po wspólnym gmachu internatu. Oglądamy bibliotekę i świetlicę, pokój do nauki, jadalnię, umywalnię i poszczególne pokoje. Wszędzie panuje nieskazitelna czystość, ład i porządek.

— Czy i na terenie internatu prowadzona jest praca wychowawcza?

— Bardzo aktywna. Zmierzają przede wszystkim do pogłębienia życia emocjonalnego młodzieży, do duchowego związania jej z Macierzą. Chodzi nam o to, by młodzież przeżywała wartości kultury polskiej, by zrozumiała i umiłowala polski styl życia, by pogłębiła swą wiarę w Polskę Ludową. Zadania te spełniają organizacje, kółka o charakterze społecznym, naukowym, artystycznym i towarzyskim na terenie internatu.

Szczególne znaczenie mają prace prowadzone w kółku krajoznawczym. Koło to ma poważną osiągnięcia w dziedzinie kolekcjonowania dowodów polskości na Ziemiach Odzyskanych z działów: etnografii, językoznawstwa, historii powstań, ruchu polskiego na Śląsku. Koło posiada sekcje: regionalną, fotograficzną i wycieczkową.

Duże umuzykalnienie młodzieży miejscowej, miłość do pieśni polskiej, przywiązanie do rodzimych zwyczajów, do tańców i dów, i do widowisk scenicznych ułatwiły organizowanie zajęć świetlicowych, które znacznie przyspieszyły proces repolonizacji młodzieży.

— Czy utrzymywany tu jest jakiś kontakt między szkołą a miejscową ludnością?

— Bardzo ścisły — odpowiada kolega. — Nasi uczniowie — Ślązacy — wszczęli akcję walki z analfabetyzmem na wsi. Niektórzy z nich mają poważne osiągnięcia: ich uczniowie dzięki opanowaniu czytania i pisania zostali zatrudnieni na rozmaitych placówkach, inni znów powstępowali do szkół. Uczniowie zakładają świetlice na wsi i zespoły artystyczne. Sami jeżdżą z występami, szerząc pieśń i kulturę polską na wsi. Poza tym młodzież naszego ośrodka utrzymuje ścisły kontakt z młodzieżą innych szkół w ramach pracy ZMP. Ta organizacja liczy u nas 302 członków. Wśród naszych uczniów jest 80 członków PZPR, którzy biorą czynny udział w pracy partyjnej i politycznej powiatu.

— Jaki jest los waszych uczniów po ukończeniu szkoły?

— Mimo iż kończą szkołę, pozostają pod naszą opieką. Dopomagamy im w znalezieniu właściwej pracy, ewentualnie w innych uczelniach. Mamy już swoich absolwentów na Uniwersytecie Poznańskim, Wrocławskim, na Politechnice w Gliwicach, w Akademii Górniczej w Krakowie. To nasza szkoła wprowadziła ich w życie.

Młodzież kończąca naszą szkołę — konkluduje kolega Brandt — wchodzi w życie świadoma tego, że wyzwolenie ludu śląskiego zawdzięcza Polsce Ludowej. Młodzież ta ma drogę wytkniętą: będzie wspólnie z kolegami z innych terenów Polski zdążyć ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej, ku Polsce Socjalistycznej.

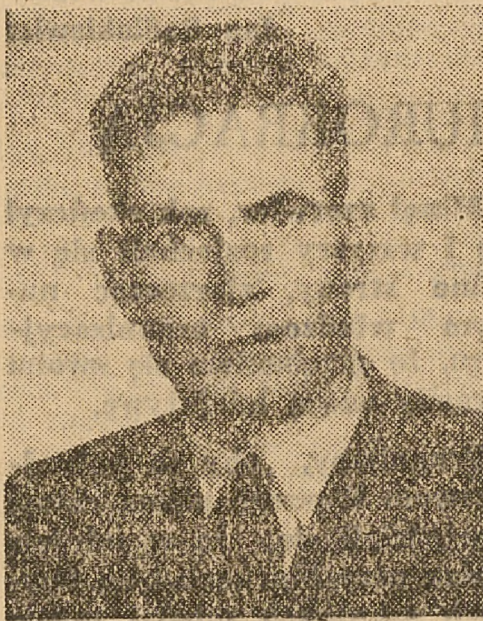
IRENA BIELSKA



ALEKSANDER JAROŃCZYK

*

Jadwiga Fidlerówna — nauczycielka szkoły podstawowej w Koźuchowie. Wybitna organizatorka pracy świetlicowej w szkole, której poświęca 8 godzin tygodniowo bez wynagrodzenia. Wyszkoliła już 3 zespoły świetlicowe. Sumienna nauczycielka, osiąga w swej pracy wychowawczej duże wyniki. Jest aktywnym członkiem Ligi Kobiet.



FRANCISZEK SZULC

*

Jan Robaczewski — kierownik szkoły w Suszu, pionier na tej wiejskiej odbudowa

Ziemiach Zachodnich. Zorganizował szkołę podstawową, średnią zawodową i przedszkole. Z jego inicjatywy i przy jego wybitnym udziale powstała księgarnia spółdzielcza i biblioteka miejska. Zapewnił należytą opiekę sierotom. Usilnie pracuje nad własnym doszkoleniem, o czym świadczy fakt, że zdobył dyplom mistrzowski ślusarza i dyplom nauczania w szkołach zawodowych. Prowadzi szkolenie ideologiczne w PZPR, jest aktywistą w ZNP.

*

Franciszek Szulc — kierownik szkoły w Wagrowcu, prezes Oddziału Powiatowego ZNP. Uruchoił gabinet przyrodniczo-fizyczny i zorganizował piękną bibliotekę szkolną. W pracy zawodowej i społecznej jest przykładem dla kolegów. Osiąga duże wyniki nad organizowaniem kolonii letnich dla młodzieży wysyłając co roku około 120 dzieci robotników i pracowników umysłowych na wczasy, mobilizuje fundusze na ten cel usilnie zabiegając, by wysłać na wycieczkę największą liczbę dzieci. Jako nauczyciel ma doskonałe wyniki nauczania. Jest członkiem aktywnym w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych i Miejskiej Radzie Narodowej. Ceniony jako prelegent na kursach szkoleniowych PZPR.

*

Helena Grzeniowa — kierowniczka szkoły w Kęblewie powiatu wejherowskiego odbudowała

WSPÓLNYMI SIŁAMI

Rok 1945. Dwupiętrowy budynek szkoły podstawowej, z jedną salą wewnątrz, w Osicku powiatu włocławskiego objął ob. Józef Nazdrowicz.

Bardzo uciążliwie sło nauczanie dzieci w jednej sali w zakresie 6 klas.

Kierownictwo szkoły z komitetem rodzicielskim urządziło 12 imprez dochodowych i wspólnie przy pomocy Inspektoratu Szkolnego i samorządu gminnego wykończono kompletnie w 1946 r. następnie dwie sale.

Na tym jednakże nie koniec. Komitet rodzicielski i kierownictwo szkoły w dalszym ciągu szukają źródeł finansowych aby móc całkowicie wykończyć wewnętrzną część budynku szkolnego.

Z Ministerstwa Oświaty wpływa suma 70 tysięcy zł, samorząd gminy Pyszkowo przeznacza na ten cel 75 tysięcy zł, i w 1948 roku wnętrze budynku szkolnego zostaje całkowicie wykończono.

W tymże roku dzieci szkolne z ośmiu gromad w porozumieniu z komitetem rodzicielskim i kierowni-

twem szkoły przystąpiły do rozbioru starego budynku, na miejsce którego postawiono nowy budynek gospodarczy.

Budynek ten powstał dzięki samorządowi gminnemu, który poparł budowę finansowo, a ZSCH — w materiale (ofiarował pewną część cegły). Ogółem koszt budynku gospodarczego wyniósł sumę 522 tysięcy złotych.

W roku bieżącym wybudowano boisko sportowe. Zasiłki w wykończeniu budynku szkolnego i wybudowania budynku gospodarczego położyli: ob. ob. Fr. Troszczyński — prezes komitetu rodzicielskiego, Fr. Antczak, samorząd gminny, spółdzielnia gminna, Józef Jabłoński — sekretarz gminy, kierownictwo szkoły z ob. J. Nazdrowiczem na czele i dzieci szkolne, które przy rozbiorze starego budynku wykonały pracę w 150 procentach.

Na terenie szkoły istnieje liczne Koło Związku Młodzieży Polskiej Kierownik szkoły ob. J. Nazdrowicz jest znanym działaczem i aktywistą Stronnictwa Ludowego.

Maksymilian Drzymalski

NAUCZYCIEL W PRACY I ODBUDOWIE

zniszczony budynek szkolny pracując na równi z robotnikami, umeblowała go nowym sprzętem i radiofonizowała. Dokonała tego dzięki ścisłej współpracy z zakładami pracy i organizacją robotniczą. Bierze czynny udział w pracach Ligi Kobiet, za co została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi. Aktywna działaczka PZPR i Samopomocy Chłopskiej.

*

Józef Piętka — w okresie okupacji niemieckiej prowadził tajne nauczanie, a po wyzwoleniu objął posadę w Zdzieszewie powiatu radomskiego. Dzięki jego inicjatywie, zdolnościom organizacyjnym i włożonej pracy wzniesiono budynek szkolny, dom dla nauczyciela oraz założono spółdzielnię „Samopomoc Chłopska“. Kol. J. Piętka bierze czynny udział w pracy społecznej, jest członkiem Komisji Oświatowej Gminnej Rady Narodowej i Komisji Konferencji Rejonowej. Jest aktywnym działaczem Stronnictwa Ludowego i cieszy się powszechnym szacunkiem w środowisku chłopskim i robotniczym.



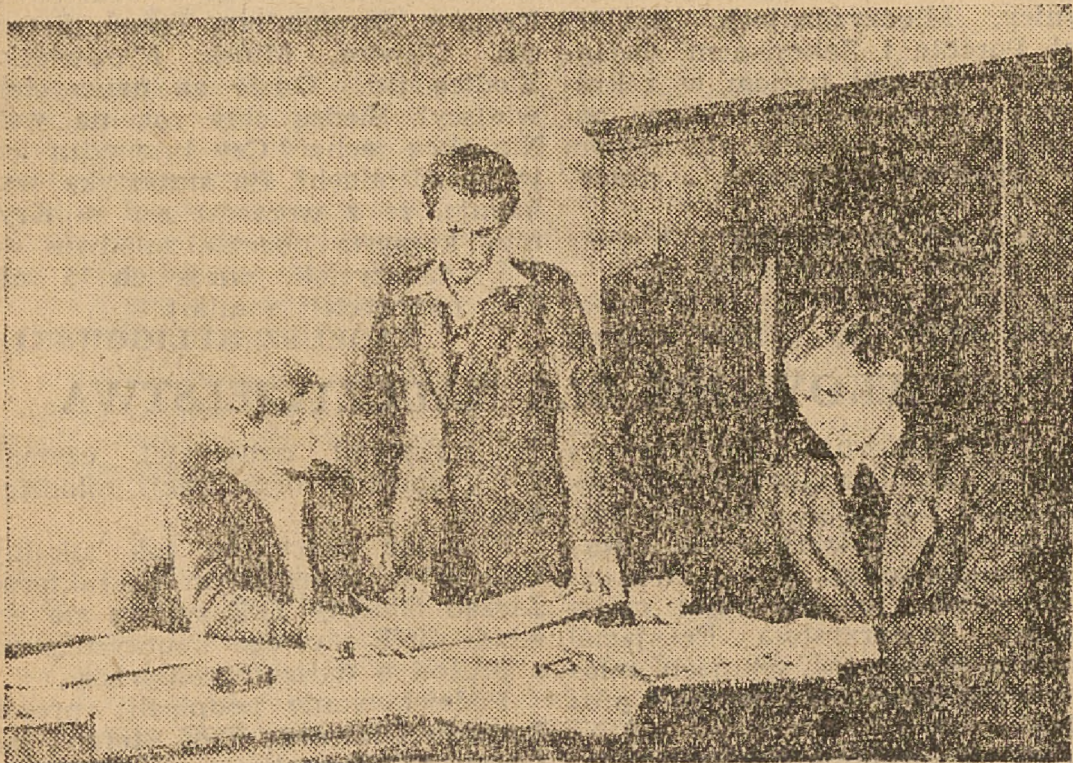
JAN ROBACZEWSKI

*

Aleksander Jarończyk — kierownik szkoły w Bożych Darach, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Pszczynie. Jest członkiem Powiatowej Rady Narodowej i prezydium PZPR. Zorganizował kasę zapomogowo-pożyczkową. Postawił nauczanie i wychowanie w swej szkole na wysokim poziomie. Odremontował szkołę, zaopatrzył ją w pomoce naukowe i bibliotekę. Oddział Powiatowy ZNP w Pszczynie stoi pod każdym względem na pierwszym miejscu w Okręgu Katowickim, co jest w dużej mierze zasługą kol. Aleksandra Jarończyka.



JÓZEF PIĘTKA



W OŚRODKU REPOLONIZACYJNYM W OPOLU.

JANINA JESIONOWSKA

Mieliśmy piękny budynek szkolny w gromadzie Poisdów, gm. Białobrzegi pow. łukowskiego, w którym uczyło się ponad 300 dzieci z 6 gromad. Budynek ten został w roku 1944 spalony. Trudno było zorganizować szkołę z powodu braku mieszkań, inwentarza szkolnego itp., bo wszystko razem z budynkiem zostało spalone. W roku szkolnym 1944-45 uczyło 4 nauczycieli, a w następnym 1945-46 tylko 2, bo każdy szukał pracy lepszej w szkolnictwie, bądź w administracji; tylko nasza kierowniczka ob. Janina Jesionowska wytrwała na swoim posterunku i w roku szkolnym 1946-47 uczyła sama 235 dzieci na zmianę co drugi dzień w 2 zorganizowanych filiach szkoły. Uczyła bez żadnych pomocy naukowych, na prowizorycznych ławach szkolnych, aby utrzymać tę szkołę do lepszego jutra. I nareszcie, z ini-

cyjatywy tejże kierowniczką oraz b. wójta ob. Józefa Mitury, miejscowa ludność opodatkowuje się i zakupuje drewniany budynek na tymczasową szkołę, w którym w ubiegłym roku szkolnym 1948-49 uczy znowu 4 nauczycieli i szkoła ma 14 absolwentów z ukończoną klasą VII. Wszyscy absolwenci z wynikiem dodatnim zdali egzamin do szkół typu licealnego. To jest zasługa naszej nauczycielki.

Przez kierowniczkę zostaje założona biblioteka szkolna, która teraz liczy ponad 300 tomów, w szkole prowadzone są organizacje szkolne SKO, PCK, koło „Odbudujemy Warszawę“ oraz sekcja teatralna.

Członkowie Komitetu Rodzicielskiego 7 kl. Szkoły Podstawowej w Poisdowie

LIŚCIÓW DO REDAKCJI

O KONGRESIE ZW. ZAWODOWYCH

(Delegat z Białegostoku)

Gorące dni czerwcowe przyżyły na II (VIII) Kongresie Z. Z. pozostały niezatarte wrażenia i przeżycia.

Najpiękniejsza sala w stolicy Polski Ludowej, biała aula Politechniki Warszawskiej, przypominająca raczej dziedziniec zamku, tonąca w barwach polskich i różnych narodów, w czerwieni sztandarów OKZZ, oraz umieszczone tam płaskorzeźby twórców socjalizmu — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, portrety dostojników państwa i przodowników pracy, żywe kwiaty — wszystko harmonizowało i potęgowało majestatyczność i okazałość obrad Świata Pracy.

Delegaci przybyli z różnych dzielnic kraju, różnych zakładów pracy: czy to z hut i kopalń Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, Wałbrzycha, czy z Nysy, czy z fabryk dymiącej Łodzi albo stoczni Gdańskiej, delegaci z różnych instytucji, szkół, urzędów — wszyscy poculi się braćmi. Były te serca jednakowo: czy pod bluzą robotnika, czy siernią chłopca z szerokiego Mazowsza, czy inteligenta pracującego.

Słusznie kol. Prezes ZNP Pokora określił, że II Kongres Z. Z. to był „Kongres nasz”, tzn. wszystkich Z. Z. Polski Ludowej, to był prawdziwy parlament Świata Pracy.

II Kongres Z. Z. ma olbrzymie i doniosłe znaczenie w skali międzynarodowej. O tym świadczą przemówienia delegatów zagranicznych 48 narodów reprezentowanych na Kongresie.

Najbardziej utkwiło mi w pamięci przemówienie sekretarza generalnego S. F. Z. Z. Louis Saillant, wyrażające wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Przez to podkreślono wybitny nasz wkład w dzieło konsolidacji ruchu zawodowego na odcinku światowym. Kongres II spotęgował pozycję Federacji Światowej Z. Z. pomimo kręactw reakcyjnych Z. Z. USA i Anglii.

Pozdrowienia Radzieckich Zw. Zaw., które przekazywał Kongresowi delegat Związku Radzieckiego — Sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zawodowych ZSRR — Goroszkina, stały się bodźcem do żywiołowej owacji na rzecz Związku Radzieckiego, jako przyjaciela i sojusznika Polski Ludowej. Kongres Z. Z., jako wyraziciel milionowych rzesz związkowych, złożył hołd i wdzięczność ZSRR jako bohaterom w walce o pokój. Kongres Z. Z., manifestując na rzecz pokoju, jeszcze raz stwierdził niezłomną wolę świata pracy Polski Ludowej do walki o pokój i przez to wzmożił potencjał i siłę obozu ponad 600 miln. ludzi — miłujących pokój i walczących o pokój przeciwko obozowi podległości do wojny z kapitalistami USA i świata anglosaskiego na czele.

Przemówienie znakomitego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona odtworzyło ciężką dolę ludów kolonialnych, równocześnie wyraziło hart ducha i silną wolę tych ludów do walki o ostateczne wyzwolenie się spod jarzma kapitalizmu anglo-amerykańskiego.

Szczególnie wzruszający był moment, gdy słynny śpiewak opowiadał fragmenty z życia ojca swego — jako niewolnika Stanu Ameryki Południowej. Z głęboką goryczą mówił dalej P. Robeson o dyskryminacji ludności murzyńskiej w USA, o ucisku i prześladowaniu.

Serdecznie był przyjmowany delegat Chin Ludowych, który stylem obrazowym — właściwym wschodnim narodom — mówił o krwawych walkach toczących się w Chinach o całkowite wyzwolenie 400 miln. ludu pracującego. Stwierdza mowca, że pełne zwycięstwo nad Kuomintangiem to trzecie wielkie zwycięstwo ludzkości po wielkiej Rewolucji Październikowej i pokonaniu faszystów w drugiej woj-

nie światowej. Zwycięstwo Chin Ludowych — konkretny przykład zastrzeżonej walki klasowej — w wyniku daje zwycięstwo klasie robotniczo-chłopskiej.

Przez salę Kongresu przeszła cała Polska gorąco witając II Kongres Z. Z., a mianowicie: przodownicy i przodownicy pracy hut, kopalń, włókienniczy, murarki kobiety, które pobili rekord na odcinku swej pracy, chłopci górniczy, kolejarze, świat nauki, kultury, wojsko itp. Również na sali obrad Kongresu widzieliśmy młodą Polskę — przedstawicieli młodzieży pracującej, szkolnej. Najgłębsze wrażenie uczyniła działalność i młodzież szkół warszawskich przybyła na powitanie Kongresu.

Po przemówieniu rozbrzmiewała dźwięczna i bojowa melodia hymnu młodzieżowego, a następnie

WALCZYMY Z BIUROKRACJĄ

Członkowie ZAMP, studenci IV roku ANP Wydz. Dyplomatyczno-Konsularnego na zebraniu w dniu 28 maja br. uchwaliли wziąć udział w akcji żniwnej w jednej z uboższych wsi. Kończąc studia oraz swą działalność w ZAMP-ie pragniemy uwieńczyć to poważnym wkładem pracy w dzieło zbliżenia wsi z miastem i zacieśnienia sojuszu — robotniczo-chłopskiego.

Akcja została zaplanowana i role podzielone. Postanowiliśmy pracować przy żniwach oraz przy pomocy koleżanek zorganizować dziecięce, aby matki mogły spokojnie pracować w polu.

Zamiar nasz zgłosiliśmy tego samego dnia do Zarządu Uczelnianego ZAMP z prośbą o zorganizowanie pomocy pieniężnej na zakwaterowanie i wyżywienie. Na wiadomość o naszej decyzji wiele koleżanek i kolegów ZAMP-owców z innych lat studiów zgłaszało swoje chęci wyjazdu razem z nami.

Tymczasem wszystko utknęło we władzach ZAMP-owskich. Wniosek zgłosiliśmy w naszym Zarządzie Uczelnianym. Zarząd tłumaczył nam, że zastanawiają się nad tym w Zarządzie Okręgowym, Głównym i nie wiadomo, gdzie jeszcze, i w końcu nic z tego nie wyszło.

KU UWADZE CZŁONKÓW ZNP

Na licznych konferencjach nauczycielskich — czy to na stopniu ogniska, czy też oddziały powiatowego — mówi się nieraz o szerszej pracy społecznej nauczycieli, o zwiększeniu ich aktywności. Prawda, że pracy społecznej nigdy a dużo nie będzie.

Czy jednak nauczyciele naprawdę tak mało się uaktywniają?...

Podsumujmy ich pracę. Pracują przecież na kursach analfabetów, uczą w szkole przysposobienia rolniczego są członkami rad narodowych, zarządów ZSCh, prowadzą nierzadko koła ZNP, opiekują się bibliotekami, są kierownikami świetlic, prowadzą SP, urządzają wszystkie bez mała uroczystości, wygłaszają referaty, odczyty itp.

Rzecz inna, że koledzy przeważ-

„Międzynarodówki”. Atmosfera radości, uniesienia panuje na sali przez cały czas. Wiwaty i owacje rozbrzmiewają po całej sali. Młodzież literalnie zasypuje Prezydium Kongresu i salę obrad żywymi kwiatami. Okrzyki: „Niech żyje młodzież szkolna i nauczycielstwo demokratyczne” wypełnia całą salę. Niektóre delegatki — matki — z radości i rozrzewnienia płakały.

Jako delegat — nauczyciel — czułem się w owej chwili dumny i rozrzucony jednocześnie. Dumny z tego, że Kongres — najwyższa emanacja świata pracy — mógł widzieć naczyniem żywy odcinek odrodzonej szkoły polskiej, bezpośrednio z nią się zetknąć.

Słowa wypowiedziane ustami naszych przedstawicieli: Prezesa Pokory, że: „Nauczyciel polski czuł się już częścią składową klasy robotniczej i dlatego może i będzie wychowywał młodzież w duchu marksizmu — leninizmu”, oraz słowa Kuroczki, Sekretarza Generalnego ZNP. „Najważniejszym zadaniem pracy ZNP jest dalsze podnoszenie poziomu politycznego nauczycielstwa polskiego, a celem konsekwentnej pracy wychowawczej wśród młodzieży jest wychowanie pokolenia budowniczych socjalizmu” — nabierają żywej treści i pełnego pokrycia przez czynny członków ZNP przeszło stu tysięcznej armii nauczycielskiej i pracowników oświatowych Polski Ludowej.

Jan Radiukiewicz

Minał czerwiec, rok skończył się i wszyscy rozjechali się w różne strony, zlorzeczając naszym władzom organizacyjnym, że grzebaniem się swoim utracili naszą inicjatywę.

Pragniemy, aby za pośrednictwem Waszego pisma chłopci dowiedzieli się, że w mieście siedzą przy biurkach i na ławkach szkolnych młodzi ludzie — studenci, którzy chcieli w tym czasie iść w pole i od rana do nocy trudzić się wspólnie z nimi przy zdobywaniu chleba dla nas wszystkich, a tymczasem muszą pozostać w miejscu i tylko myśleć łączyć się ze żniwiarzami.

Prześlijcie od tej młodzieży pozdrowienia, wszystkim żniwiarzom całej Polski.

Marszał Przewodn. Koła

List ten nie wymaga komentarzy. Wynika z niego jasno, że chłop ma sojuszników wszędzie! Młodzież ucząca się, wśród której ogromną większość stanowią robotnicy — sojusznicy mas chłopskich i wyrosli ze wsi chłopscy synowie, — chce pomóc w żniwach. Chęci jej rozbijają się czasem o przeszkodę w postaci biurokratyzowanych aparatów kierowniczych niektórych organizacji. Na szczęście w ich Zarządach zasiada coraz mniej ludzi nieodpowiedzialnych.

nie nie podają w sprawozdaniach, że są nauczycielami.

Pracując np. w radach narodowych podają się za członków tychże rad, za członków partii politycznych, ale nie za nauczycieli, nie za członków ZNP. Członkinie ZNP — będące np. zarazem członkiniami Ligi Kobiet — podają się najczęściej przy wygłaszaniu jakiegoś referatu za członkinie tej organizacji, a o ZNP nie wspominają nic.

Uważam, że każdy członek ZNP winien podawać w sprawozdaniach, kim jest, i informować swych pracach swoje zwierzchnie władze. Takie postępowanie dopiero wysunie członków ZNP na właściwe, należne im miejsce.

Gustaw Tomala

KAŻDA GODZINA SZKOLNA — GODZINA WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO

Na konferencji wojewódzkiej w Poznaniu, która obradowała z udziałem tow. Jakuba Bermana, poruszano wszystkie zagadnienia, które są treścią Polski Ludowej.

Nie zabrakło i głosu nauczycieli, wychowawców pokolenia, które będzie realizowało ustrój socjalistyczny.

Maria Letki, nauczycielka z Gorzowa, mówiła: „Nauczyciel wiejski i miejski musi być wychowawcą dzieci, doradcą rodziców, nosicielem marksistowskiego światopoglądu, agitatorom w szerokim zakresie. Na nauczycielu spoczywa współodpowiedzialność za wychowanie nowej robotniczo-chłopskiej klasowej inteligencji.

Zwalczanie reakcyjnych wpływów kleru, rozpolitykowanego w szkole, należy do zagadnień trudnych, jednak jest koniecznością.

My, nauczyciele, chcemy wychować pokolenie, któremu obce będzie uczucie nienawiści rasowej czy wyznaniowej. Posiew — endecko-sanacyjny zatrujący dusze młodego pokolenia trzeba wyrwać z korzeniami.

Należy zacieśnić współpracę podstawowych organizacji z nauczycielami, a ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego muszą mieć ścisłą łączność z wyższymi instancjami partyjnymi, żeby zapobiegać brakom, usuwać krzywdy i upowszechniać zainteresowanie sprawami dziecka.

Doświadczenia ustroju socjalistycznego Związku Radzieckiego są dla nas szkołą i ich śladami należy dążyć.

Musimy odświeżyć nasze kadry. Na miejsce starych, nieprzejednanych, skostniałych w nawykach dawnych czasów muszą przyjść młodzi, klasowo uświadomieni, z gorącymi sercami i niezłomną wolą służenia dziecku robotniczemu i chłopskiemu. Nie będziemy wlec się w ogonie, stajemy do współzawodnictwa w pracy.

W każdej wiosce, w każdej osadzie jest nauczyciel czy nauczycielka. Gdzie nie dociera żadna wiadomość, nauczyciel przez radio ma zawsze łączność ze światem, może być zwiastunem dobrej nowiny o zwycięstwach obozu pokoju nad podlegaczami wojennymi, o przodującej roli Związku Radzieckiego, o zdobycach ludu pracującego na całym świecie!

Poruszenie na konferencji wojewódzkiej w obecności czolowych przedstawicieli partii, związków zawodowych, organizacji kulturalnych, spraw wychowania i roli nauczycielstwa ma zasadnicze znaczenie. Zwłaszcza jeżeli mówi o tych sprawach kobieta, młoda nauczycielka.

Dorota Kluszyńska

O NAPRAWIENIE KRZYWDY

Przed wojną przeciętny nauczyciel szkoły podstawowej zdobywał

wykształcenie zawodowe w seminarium nauczycielskim; różnego rodzaju kursy miały pogłębić wiedzę pedagogiczną nauczyciela. Oprócz seminariów istniały jeszcze pedagogia nauczycielskie.

Ani maturzysta seminarialny, ani kandydat z ukończonym pedagogium nie korzystali z uprawnień przysługujących z tytułu wykształcenia wyższego.

Reforma jędrzejewiczowska przemianowała seminaria naucz. na licea pedagogiczne, które pozostały jeszcze do dnia dzisiejszego. Jeżeli seminaria naucz. kształciły „tylko” nauczycieli, to znaczy, że uczeń wstępujący do seminarium wchodził do tzw. ślepej uliczki, skąd nie miał wyjścia na wyższe studia. Uczeń wstępujący do liceum pedagogicznego wiedział, że nie grozi mu już widmo ślepej uliczki.

Czasy zmieniły się radykalnie, ale mentalność biurokratyczna pozostała i drażni dziś nadal nerwy zdrowo myślących ludzi. Drażni szczególnie przy wypłatach miesięcznych pborów nauczycielom szk. podst.

Dziś przeciętny nauczyciel z wykształceniem seminarialnym zarabia około 12000 zł, czyli zalicza się do VI grupy uposażeniowej. W ewidencji personalnej figuruje jako

Edward Putowski

UWAGI O WCZASACH

Nie ma takiego nauczyciela, który przyjechawszy na wczasy nie byłby z nich zadowolony. Wszyscy jej chwala. I jednocześnie wołają jak najgłośniej: za krótko, krótko, krótko! — chcą przedłużenia czasu ich trwania do trzech tygodni, do miesiąca.

To, co istnieje w dziedzinie wczasów, to wielki prymityw: nawet w Krynicy, Międzyzdrojach. Szklarskiej Porębie i Zakopanem. Osiągnęliśmy jakiś taki poziom w zakresie spraw materialnych (higiena pomieszczeń i odżywianie), ale ugiem leży dziedzina kulturalna — oświatowa.

Osiągnięcia w dziedzinie higieny i odżywiania, zadawające dziś — muszą być prześcignięte w przyszłości. Jak najwyższy poziom kultury

TADEUSZ KULIGOWSKI

PODZIĘKOWANIE DLA NAUCZYCIELSTWA

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przesłał na ręce Zarządu Głównego ZNP jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim nauczycielom, którzy byli organizatorami i realizatorami celów i zadań Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, którzy w sekcjach młodzieżowych TPŻ pracę podjęli i prowadzą.

Praca w szkolnych kołach młodzieżowych kształtowała się tak, jak ją traktował nauczyciel, członek Z. Z., opiekun organizacji młodzieżowej.

Planując pracę na rok szkolny 1949-50 w zmienionym charakterze Zarząd Główny TPŻ zwraca się do władz ZNP i całego nauczycielstwa z prośbą o dalszą współpracę.

Podziękowanie podpisali: prezes Zarządu Głównego TPŻ Stefan Łatuszewski i sekretarz generalny ppłk. Michał Gruca.

KRONIKA • KOMUNIKATY • OGŁOSZENIA

PLENARNE POSIEDZENIE
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Zebranie Zarządu Głównego odbyło się 1 lipca br., jak również konferencja prezesów zarządów okręgowych ZNP w dniu 2 lipca zajęły się przede wszystkim **zakładowymi organizacjami związkowymi**.

Zmiana struktury organizacyjnej Związku niewątpliwie wzmocniła dynamikę jego pracy, usprawniła, ożywiła i ściślej dotąd zwiąże warsztat pracy nauczyciela — szkołę — z organizacją zawodową.

Sprawozdania prezesów okręgów i dyskusja wykazały, że obok poważnych osiągnięć są duże błędy i niedociągnięcia, które wymagają natychmiastowej naprawy.

*

Prawie wszystkie dzieci nauczycieli potrzebujące opieki, w tych okęgach, gdzie organizacja działa sprawnie, zostały umieszczone w prewatoriach, na koloniach leczniczych i na wczasach. Kasy zapomogowo-pożyczkowe zorganizowane i zarejestrowane przyjdą nauczycielstwu z pomocą. W niektórych jednak powiatach akcja socjalna została zbagatelizowana i niedbałość zarządów odbiła się boleśnie na nauczycielstwie.

To, co członkom Związku należy się ustawowo, często wskutek niedopatrzenia zarządu oddziału powiatowego, wskutek braku dostatecznej kontroli ze strony okręgu zostało umniejszone, a nawet zupełnie zaprzepaszczone. Takie podejście do akcji socjalnej jest, pomijając już nawet krzywdę nauczyciela, podrywaniem zaufania do ustroju Polski Ludowej. Zarząd Główny musi otoczyć opieką te okręgi, które wykazują niedomagania na tym odcinku, i wyciągnąć w stosunku do sprawców tych zaniedbań surowe konsekwencje organizacyjne.

Stwierdzono, że słaby jest na ogół kontakt między prezydium a zarządem Głównym, gdyż sprawy i łace, nagle, które winny być rozwiązywane na szczeblu okręgowym, dostają się do wiadomości prezydium dopiero na plenarnym posiedzeniu. Taki styl pracy musi być zmieniony.

*

Są okręgi pracujące nienie, w których życie organizacyjne rozwija się zwolna, ale systematycznie i wyniki tej pracy są coraz lepsze (Kraków, Poznań, Łódź), są słabsze (Lublin, Kielce, Olsztyn), są bojące, aktywne, w których życie organizacyjne rozwija się bujnie (Katowice, Szczecin), gdzie nauczyciele są licznie reprezentowani w samorządzie, spółdzielczości, administracji, gdzie są organizatorami działalności społeczno-politycznej i kulturalno-oświatowej.

We wszystkich prawie okręgach sytuacja mieszkaniowa nauczycielstwa jest krytyczna, brak burs dla dzieci nauczycielskich i trudno znaleźć konkretne rozwiązanie tego problemu.

Mówi się wciąż i pisze o upowszechnieniu oświaty i kultury, ale nawet w tak dobrze postawionych organizacyjnie okręgach, jak np. Gdańsk, zapomina się przy budowaniu osiedli robotniczych o izbach szkolnych i mieszkaniach dla nauczycieli.

Innym poważnym niedociągnięciem w pracy organizacyjnej oddziałów powiatowych jest brak podstaw finansowych i brak ludzi do pracy. Trudno wymagać od nauczycieli, zajętych w pełnym wymiarze godzin w szkole, by mogli dodatkową pracą utrzymać poziom życia organizacyjnego.

Na szczeblu oddziału powiatowego. Wprowadzenie zakładowych organizacji związkowych utrudnia i tak trudną rolę oddziałów powiatowych.

*

Ustalić należy jakieś sensowne, bardziej uchwytne kryteria dla przyznawania premii, które obecnie wywołuje poważne zastrzeżenia. Premie bowiem są często udzielane przypadkowo, na podstawie subiektywnych ocen władzy nadzorczej a nie na podstawie regulaminu.

Należy z początkiem roku szkolnego organizować spotkania młodzieży szkolnej z członkami różnych związków zawodowych, urządzić wspólne pogadanki, imprezy, zebrań towarzyskie, stworzyć dla nich odpowiednią atmosferę, tak, by stały się jeszcze jednym bardzo pożądanym czynnikiem w pracy wychowawczej.

„Musimy się nauczyć rachować” podkreślali w dyskusji prezesi okręgów. Trzeba pokazać nauczyciela i jego wysiłek, jego pracę i wyniki tej pracy w konkretnych liczbach.

W setkach i tysiącach szkół dzięki dodatkowej pracy nauczyciela zmniejszono przeroczość uczniów, a więc przysporzono, czy też zaoszczędzono dla skarbu państwa miliony złotych.

O tym mało się mówi, o tym nie mówi nauczyciel, który wykonaną pracę uważa za swój obowiązek, ale o tym mówić winna organizacja zawodowa, o tym pisać musi „Głos Nauczycielski”.

*

Przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych podkreślił mocno, że nauczyciel ma duże zaufanie i duży autorytet wśród społeczeństwa.

Ten autorytet winien nauczyciel rzucić na szalę, pomóc w budowie socjalizmu przez tworzenie odpowiedniego klimatu, przez czynne wpływanie i kształtowanie nowej rzeczywistości dla zwycięstwa Polski Ludowej.

Nauczyciel musi uświadamić, że tylko drogą współzawodnictwa można podnieść dobrobyt naszego państwa, że w dziedzinie konkretnej pracy szkolnej umacniać należy sojusze robotniczo-chłopski, zdobywać młodzież dla Polski Ludowej i zrozumieć, że z interesem Polski Ludowej pokrywają się najżywniejsze interesy nauczycielstwa.

*

W podjętej uchwale plenum Zarządu Głównego ZNP zadeklarowało, że nauczyciel polski będzie nadal udoskonalać metody nauczania i wychowania, szczególnie w zakresie wpajania młodzieży socjalistycznego stosunku do pracy oraz rozbudowania uczucia proletariackiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

St. J.

Kurs w Wejherowie

Pełne uznanie należy się organizatorom Centralnego Kursu Wkacyjnego w Wejherowie za trafnie uczyniony wybór miejscowości. Malownicza, pełna uroku ziemia kaszubska, przestronny, wygodny lokal w Zakładach Specjalnych, serdeczny stosunek gospodarza ob. dyrektora Zielińskiego wpłynęły na doskonałe samopoczucie uczestników i wykładowców.

183 uczestników reprezentowało wszystkie Szkoły Specjalne w Polsce. Przyjechali tu pogłębiać swoją wiedzę, poznawać nową myśl pedagogiczną związaną z wielką ideą socjalizmu.

Podział tematyki programowej w pierwszym cyklu wykładów objął zagadnienia ideologiczne, w cyklu drugim — zagadnienia pedagogiczne. Mimo całkowicie pracy wypełnionych dni samorząd kursu znalazł czas na zorganizowanie kilku wycieczek naukowych.

Dając wyraz zainteresowaniom problematyką morską zwiedzono Morską Wystawę w Gdyni. W celu poznania najnowszych kierunków sztuki plastycznych zorganizowano wycieczkę na Festiwal Plastyki w Sopocie. Zwiedzono kilka zakładów produkcyjnych. Wycieczki krajoznawcze po ziemi kaszubskiej dopełniły całości.

Uczestnicy kursu brali udział w zajęciach świetlicowych na równocześnie odbywającym się kursie świetlicowym zorganizowanym przez Zarząd Główny Ligi Kobiet.

Zespół artystyczny w dniu Święta Odrodzenia wyjechał ze swym bogatym programem do odległej wsi kaszubskiej Szemuda, gdzie został entuzjastycznie przyjęty przez miejscową ludność.

W ramach wymiany programów zespół świetlicowy ze wsi Strzelna, pow. morskiego, wystąpił ze swym repertuarem regionalnym na wewnętrznej akademii kursu.

Zaznaczyć należy, że tegoroczne kursy wakacyjne zmieniły swój dotychczasowy charakter. Niejednokrotnie spotykane przedtem „wczasoskursy” przybrały charakter czysto naukowy.

Na uwagę zasługuje fakt, że uczestnicy kursu — pomimo trudów poniesionych w całorocznej pracy szkolnej — do nauki na kursie ustosunkowali się bardzo poważnie. Wymownie świadczą o tym dobre wyniki egzaminów końcowych i zdobyte dyplomy ukończenia kursu.

M. W.

NAUCZYCIELE PRZODUJĄ
W AKCJI SPOŁECZNEJ
I OŚWIATOWEJ

Aktywny udział nauczycieli okręgu szczecińskiego zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego w pracach organizacji społecznych i politycznych ilustrują podane poniżej cyfry:

Ogólna ilość członków ZNP
okręgu szczecińskiego — 4507
Z liczby tej należy do PZPR — 1145
Do innych partii — 563
Członków bezpartyjnych jest — 2799

Niemniej aktywny jest udział nauczycieli w pracy społecznej. Siedmiu nauczycieli zasiada w wojewódzkiej radzie narodowej. W miejskich radach narodowych pracuje 67 nauczycieli, w powiatowych 98, w gminnych 205.

Wybitny udział wzięli również nauczyciele okręgu szczecińskiego w pierwszym etapie akcji zwalczania analfabetyzmu. W okresie od listopada ub. r. do końca marca br. czynnie były na naszym terenie 742 kursy dla analfabetów, na których przeszkolono 13989 osób. Na kursach tych pracowało 950 nauczycieli. Ponadto 82 nauczycieli prowadziło kursy repolonizacyjne, 219 — zespoły dobrego czytania, a 50 — zespoły samokształceniowe. 490 nauczycieli prowadziło domy społeczno-oświatowe i świetlice. Zespoły teatralne, chóralskie i muzyczne prowadziło 354 nauczycieli, a oprócz tego 1286 nauczycieli sprawowało funkcje bibliotekarzy, względnie kierowników bibliotek powszechnych, szkolnych i punktów bibliotecznych.

Z powyższego zestawienia wynika, że dodatkowej pracy oświatowej oddawało się poza normalną pracą szkolną 3431 nauczycieli. Jeśli do liczby tej dodamy nauczycieli pracujących w radach narodowych, stwierdzimy, że społecznie pracuje 3803 nauczycieli, tzn. prawie 85 proc. ogółu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Szczecińskiego.

Odsetek upoświeconych nauczycieli jest naprawdę imponujący.

23 KOMPLETY KSIĄŻEK POMOCĄ
W AKCJI SZKOLENIA
IDEOLOGICZNEGO

Związek Nauczycielstwa Polskiego okręgu szczecińskiego, chcąc usunąć przeszkodę utrudniającą akcję szkolenia ideologicznego nauczycielstwa, jaką był brak lektury, zakupił 23 komplety książek o treści ideologicznej i rozprawił po wszystkich oddziałach powiatowych. Książki te służą obecnie jako pomoc w wprowadzeniu akcji szkolenia ideologicznego zorganizowanej przez poszczególne oddziały powiatowe ZNP na szeroką skalę. Członkowie związku zawodowego nauczycieli przechodzą obecnie kursy szkolenia ideologicznego I stopnia.

DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI

Akcję szkolenia nauczycieli nie wykwalifikowanych, których jest około 1600, prowadzi Zarząd Okręgu ZNP w Szczecinie przy pomocy i poparciu Kuratorium Szkolnego w tzw. Rejonowych Komisjach Kształcenia Nauczycieli.

Z początkiem ubiegłego roku szkolnego uruchomiono 2 związkowe Wyższe Kursy Nauczycielskie, które nauczycielom wykwalifikowanym zapewnią osiągnięcie wyższych kwalifikacji zawodowych i w ten sposób przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu nauczania w szkołach okręgu szczecińskiego.

Wykłady odbywają się zasadniczo tylko w soboty i niedziele. Podczas wielkich wakacji szkolnych praca na WKN-ach odbywać się będzie w sposób ciągły w formie 4-tygodniowych kursów zamkniętych.

Wydział Pedagogiczny ZNP w Szczecinie, który prowadzi akcję szkolenia nauczycieli, projektuje uruchomienie w nowym roku szkolnym dodatkowych grup.

SADY PRZY SZKOŁACH W GM.
ORLA.

Na jednej z konferencji rejonowych w Orli pow. bielskiego nauczycielstwo wystąpiło z wnioskiem do Gminnej Rady Narodowej, by przyznała odpowiednią sumę na obsadzenie drzewami owocowymi placów przyszkolnych. Dzięki należytej współpracy nauczycielstwa z samorządem i czynnikami społecznymi w tej gminie wniosek został przyjęty przychylnie i w budżecie znalazła się kwota 200 tys. zł na zakupienie drzew owocowych dla szkół. W samej Orli przy szkole zasadzono 50 drzewek owocowych, a ogółem na terenie gminy zasadzono przy szkołach około 200 drzew. Jednocześnie Zarząd Gminy przystąpił do ogrodzenia szkół, które mieszczą się we własnych budynkach. Wskazane jest, by sprawę zakładania sadów przy szkołach rozszerzyć nie tylko na cały powiat bielski, ale i na te wszystkie szkoły, które posiadają własne budynki i ziemie.

Winni się tym zająć przede wszystkim koledzy, którzy są członkami gminnych rad narodowych.

Szkola miałaby pewien dochód, uczniowie praktyczną naukę, a państwo poważną oszczędność.

K. SZOSTKIEWICZ

KOMUNIKAT

W sprawie wysyłki i odbioru pisma prosimy pisać pod adresem: Administracja Czasopism Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”, Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

O WYBORZE CZASOPISM
ZWIĄZKOWYCH

Wydział Społeczno-Pedagogiczny zawiadamia, że małżeństwa nauczycielskie mogą otrzymywać jeden egzemplarz „Głosu Nauczycielskiego”, zamiast drugiego — wybrane czasopismo pedagogiczne spośród następujących: „Przedszkole”, „Praca Szkolna — wariant A”, „Praca Szkolna — wariant B”, „Szkoła Zawodowa”, „Ruch Pedagogiczny”.

O wyborze czasopisma prosimy powiadomić Administrację Czasopism — Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, podając jednocześnie dokładny adres.

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się członków Związku Nauczycielstwa Polskiego przed osobą ob. Zbigniewa Żyrnickiego, legitymującego się dowodem wydanym przez Inspektorat Szkolny w Lubartowie, b. członka Ogniska w Czemiernikach pow. lubartowski, szczególnie przed udzieleniem mu jakichkolwiek pożyczek.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego komunikuje, że w dniu 15 lipca br. przekazał Pracowniczym Kasom Zapomogowo-Pożyczkowym w ilości 116 Kas kwotę 42.280.250 złotych (czterdzieści dwa miliony dwieście osiemdziesiąt tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) na zapomogi bezzwrotne.

Kasy, które do dnia 15.IX br. będą się zgłaszać do zarejestrowania — otrzymają wszystkie kwoty z poprzednich kwartałów na zapomogi bezzwrotne.

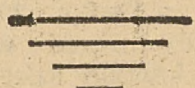
MOJA DROGA DO ZAWODU
NAUCZYCIELSKIEGO

Powiadamy, że termin nadsyłania prac do konkursu na pamiątki pt. „Moja droga do zawodu nauczycielskiego” (patrz „Głos Nauczycielski” nr 7 z dnia 5.IV.1949 r.) zostaje przedłużony do dnia 30 września 1949 r.

SPROSTOWANIE

W numerze 13 „Głosu Nauczycielskiego” na stronie 5 zamiast tytułu „Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych” winno być: „Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych”. Na zdjęciach, wskutek niedopatrzenia korektorskiego redakcji, nie umieszczono: Fot. Roman Burzyński, Warszawa, ul. Wiejska 16 — a na drugim: Fot. M. Chrzaszcz i podpisu autorki artykułu: Barbara Kurowska.

W tymże numerze tytuł notatki: „Nowa placówka Państwowych Zakładów Pomocy Naukowych (PZPP)” winien brzmieć: „Nowa placówka Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych”.



Potrzebny jest matematyk i fizyk do szkoły jedenastoletniej w Radomiu. Informacje: Dyrektor St. Zapala, 1 Maja 12.

*

W Państwowym 4-letnim Liceum Rolniczo-Hodowlanym w Szczecinku są wolne etaty nauczycieli: fizyka-matematyka, polonisty i hodowcy (obowiązkowo). Pobory wg norm państwowych w liceach roln., dodatek za funkcję i dział. Mieszkanie (3 pokoje i kuchnia), światło, opał, ogród i prawo trzymania 2 świń. Produkty po znizowanych cenach. Szkoła położona nad jeziorem i lasem, 1 km od miasta. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja.

*

Marię Zuzannę Chelmowską, nauczycielkę, oraz męża jej Bolesława, kierownika szkoły w Kolesnikach, poczta Fiszyński, pow. Lida — poszukać ciotka Waleria Goszowiak, zamieszkała w Legnicy, ul. Oświęcimska 5.

*

Zgubiono legitymację służbową nr 10951/408, wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Grójcu na nazwisko Ryszarda Kaczorówny.

Zgubiono legitymację członkowską nr 4257, wystawioną przez Okręg Stołeczny ZNP w Warszawie na nazwisko Ludwika Landa.

Zgubiłam legitymację członkowską ZNP — Balicka Stefania Wodzisław, pow. Jędrzejów.

Zgubiono legitymację służbową, wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Świeżu, na nazwisko Wanda Jasnoch.

*

ODZNAKA ZWIĄZKOWA

W 1932 roku Zarząd Główny ZNP ogłosił konkurs na odznakę. Projekt kol. Kazimierzy Dobrowolskiej, obecnie nauczycielki w państwowym gimnazjum i liceum ogólnokształcącym żeńskim w Gdyni, uzyskał II nagrodę i według niego wykonano odznakę związkową.

DOROBK OŚWIATOWY POLSKI LUDOWEJ

(Dokończenie ze str. 4)

Dziś mamy w bibliotekach powszechnych miast i wsi 21527000 książek, czynnych jest około 10000 świetlic, w których skupia się życie kulturalne młodzieży i dorosłych, mamy milion 290 tysięcy radioabonentów, a nakład dzienny gazet wynosi 4,5 miliona egzemplarzy. Zespoły amatorskie pracujące w świetlicach urządziły około 70000 pokazów artystycznych, które oglądało ponad 16 milionów ludzi.

W roku 1949 osiągnęliśmy trzy razy większą frekwencję w teatrach i cztery razy większą frekwencję w kinach niż przed wojną. Wzmógł się także ruch turystyczno-krajoznawczy.

Intensywna rozbudowa szkolnictwa wszystkich stopni wzmożła akcję wydawniczą książek i czasopism dla dzieci, młodzieży i nauczycielstwa.

Oszczędną i planową gospodarką papierem spowodowała, że już w ubiegłym roku zaspokoiłmy głód książki szkolnej i czasopism. W czasie ostatnich czterech lat wydaliśmy 500 000 000 egz. podręczników szkolnych, a więc 12 500 000 egz. rocznie, gdy przed wojną roczna produkcja książki szkolnej wynosiła tylko 4 000 000 egz.

Związek Nauczycielstwa Polskiego wydaje dziś czasopisma dla dzieci i młodzieży szkolnej (dla różnych poziomów) w nakładach wielu setek tysięcy egzemplarzy tygodniowo. Rozbudowana została akcja wydawnicza czasopism pedagogicznych prowadzona przez państwo i nauczycielski ruch zawodowy.

W spadku po rządach sanacyjnych i krwawej okupacji odziedziczyliśmy analfabetyzm. Rząd Polski Ludowej zmobilizował dziś już środki i podjął planową akcję likwidacji analfabetyzmu. Sejm wydał ustawę, która powołała urząd pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem i utworzone zostały komisje społeczne na terenie całego kraju. W roku 1951 zlikwidowany zostanie całkowicie analfabetyzm w Polsce.

Jednym z podstawowych zagadnień w wielkim dziele odbudowy i przebudowy szkolnictwa były kadry pracowników oświatowych. W obozach i więzieniach zginęło około 17000 nauczycieli. Poważna liczba przeszła do innych zawodów. Braki były bardzo duże. Obok kwestii uzupełnienia kadr, werbowania nowych zastępów, wystąpiła sprawa przygotowania wszystkich innych nauczycieli do nowych zadań, jakie szkoła polska spełnić ma w życiu narodu.

Akcja przygotowania kadr nauczycielskich do nowych zadań szkoły polskiej prowadzona była wspólnym wysiłkiem Ministerstwa Oświaty i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na kursach i konferencjach oraz drogą samokształcenia dopracowywał się nauczyciel polski świadomości, jakie miejsce zająć powinna oświata w państwie ludowym, jaka powinna być jej treść i struktura oraz połączona z innymi dziedzinami życia. O intensywności prac w tym zakresie świadczyć może fakt, że Związek Nauczycielstwa Polskiego organizował przy pomocy Ministerstwa Oświaty około 8000 konferencji nauczycielskich rocznie. Specjalna troska rządu Polski Ludowej o sprawy szkolnictwa

i oświaty, wzmożone zainteresowanie wychowaniem młodego pokolenia, wpłynęły na ukształtowanie się pozycji społecznej i warunków materialnych pracy nauczyciela.

W miarę podnoszenia się stopnia świadomości klasowej i politycznej nauczycielstwa, a w związku z tym powstawania coraz mocniejszych więzi z masami ludowymi, wzrasta autorytet zawodu nauczycielskiego, zyskującego zaufanie i uznanie społeczeństwa. Dowodem tego są liczne tysiące nauczycieli, którzy powołani zostali drogą wyborów na czołowe stanowiska w samorządzie, spółdzielczości, ogniwach ruchu zawodowego i ośrodkach pracy kulturalno-oświatowej.

Mamy kilkudziesięciu nauczycieli - posłów do Sejmu Ustawodawczego, innym powierzono odpowiedzialne odcinki pracy partyjno-politycznej, czy też wiele innych funkcji. W obecnym ustroju Polski otwarte zostały przed nauczycielem różne drogi awansu społecznego.

Ulegają systematycznej poprawie warunki materialne i kulturalne pracy nauczyciela. Przy regulacji płac — 1.I. 1949 roku nauczyciele uplasowani zostali nieco wyżej, niż inne kategorie pracowników. Wydatnie zwiększono dla ZNP ilość miejsc na czasach pracowniczych. W tym roku (1949) wyjechało na wczasy do miejscowości kuracyjnych lub letniskowych (góry, morze) ponad 20 000 członków ZNP. Kilkanaście tysięcy dzieci nauczycielskich spędziło miesiące wakacyjne na koloniach lub w prewatoriach. Wielomilionowe sumy przeznaczone zostały z budżetu państwa na zapomogi i pożyczki do kas pożyczkowo-oszczędnościowych zorganizowanych w ogniwach związku zawodowego. Poprawia się też sytuacja mieszkaniowa. Całkowicie na koszt państwa prowadzona jest szeroka akcja doskonalenia zawodowego czynnych nauczycieli w postaci kursów, konferencji, zjazdów, przez rozbudowywanie sieci ośrodków dydaktyczno-naukowych i innych. Rozbudowywane są formy systematycznego doskonalenia nauczycieli. ZNP prowadzi trzy wyższe uczelnie dla nauczycieli czynnych, mianowicie Instytut pedagogiczny. Udostępniono znacznym zastępom nauczycieli przerobienie programu instytutu w formie korespondencyjnej. W tej formie udostępnione zostaną w niedługim czasie także studia uniwersyteckie.

Coraz szerszy udział bierze w kształtowaniu rozwoju szkolnictwa i oświaty w ogóle, w kształtowaniu warunków pracy w tej dziedzinie, w kształtowaniu się pozycji społecznej zawodu nauczycielskiego organizacja zawodowa — Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że idziemy dużymi krokami w kierunku podnoszenia poziomu oświaty powszechnej, w kierunku udostępnienia źródeł wiedzy i kultury szerokim masom narodu, ku wysokiej pozycji zawodu nauczycielskiego, widząc w nich fundament ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej i dobrobytu.

Wojciech Pokora

Notatki BIBLIOGRAFIA

„POLNA ŚCIEŻKA”

PRZEZ WOJNE.

Halina Rudnicka napisała książkę dla młodzieży o wojnie. Ministerstwo Oświaty poleciło „Polną ścieżkę” do biblioteki od klas VI do VIII szkoły podstawowej¹⁾. Autorka prosi swych młodych czytelników o przesyłanie wrażeń z przeczytanej książki. Nie od rzeczy będzie więc skreślić kilka słów o niej i od wychowawców, tym bardziej że autorka zapowiada opis dalszych losów Wojtka i Ninki, głównych bohaterów opowiadania. „Polną ścieżkę”, jak mogłem stwierdzić, podoba się młodzieży. Mówi, co było intencją autorki, o „bohaterkim udziale młodzieży i dzieci polskich w walce z hitlerowskimi barbarzyńcami”, pokazuje „wielką przyjaźń i współczucie między polskimi partyzantami a żołnierzami armii radzieckiej”. A czyni to w sposób dla młodzieży najmielszy, bo rozwija barwne epizody wielkiej przygody wojennej, przeżyte przez siedemnastoletniego Wojtka Wielocha, wiejskiego chłopca, oraz piętnastoletnią Ninę Miłobędzką, córkę lekarza z Warszawy.

Spotkali się młodzi przypadkowo koło toru kolejowego. Ninka wyskoczyła z pociągu, w którym wzięto ofiary ulicznej łapanki w

Warszawie. Wojtek zmierzał do Ciechanowa po nieudanej wyprawie kurierskiej z Frankiem, okupionej zgonem kolegi. Odtąd losy ich sprzegły się ze sobą. Powtórzyła się jakby znana historia Stasia i Nel z „W pustyni i w puszczy”, dodano nawet młodym podróżnikom psa Cygana, kurę Czubatkę i zdobycznego konia. Wojtek, zamiast nadal wojować, „został nianką” i otoczył Ninę braterską opieką ocalając przyjaźniokę od wielu niebezpieczeństw.

Rudnicka opisuje zajmującą podróż dzieci na wsi, wśród dobrych ludzi, potem samodzielne ich gospodarstwo w samotnej chałupce, jak z bajki, w której czeka młodych szereg miłych niespodzianek i jedną groźną przygodę z Niemcem. Zaletą opowiadania Rudnickiej jest epizodyczne traktowanie Niemców. O okrucieństwach ich wciąż wprowadzając słyszymy, ale spotkania z Niemcami są jakby tylko zaznaczone i kończą się przeważnie pomyślnie dla naszych bohaterów. Do „kryjaków” przyłącza się niebawem Marek, Żyd, ścigany przez Niemców.

Trójka przyjaciół, uchodząc przed pogońią, dociera do partyzantów i jesteśmy z kolei świadkami życia obozowego, które podoba się głównie Wojtkowi, a zawody przynosi Nince. Wyprawa partyzantów do Prus pozwala chłopcu odnaleźć tam niespodziewanie ojca, wypad kurierski do Warszawy umożliwia dotarcie do rodziców Ninki.

Wreszcie, ranny w starciu z Niemcami, po kilku jeszcze wojennych przygodach, zakończonych dzięki zwycięskiemu marszowi Armii Czerwonej, oddaje Wojtek swą przyjaźniokę Ninę, całą i zdrową, w

ręce doktorostwa Miłobędzkiej w Komorowie. W doktorze Miłobędzkiej zyskuje Wojtek kierownika swych przyszłych studiów lekarskich. Rudnicka nie zapomina bowiem ani na chwilę, że tej młodzi bohaterowie są w wieku szkolnym. Ninka jako uczennica II klasy gimnazjalnej uzupełnia naprzód wiedzę Wojtka, który dorywczo, samouctwem i obserwacją, nadrabiał skape wiadomości wyniesione z wiejskiej szkoły. Potem oboje uczęszczali od maturzysty Marka. Jakichś czas Wojtek i Ninka korzystali nawet, w czasie swych przysmowych wędrowek, z wykładow wysiedlonego z Warszawy „prawdziwego profesora”. Ten pęd do wiedzy młodych to także „najistotniejsza prawda” w tej książce. Obok ozięnej walki z wrogiem występuje tu więc niemniej ważna, zwłaszcza obecnie w powojennych latach, zwycięska walka młodzieży z brakiem wykształcenia. Jest ona równocześnie zapowiedzią dalszego ciągu samej opowieści Rudnickiej, która ma opisywać odbudowę polskiej szkoły w latach 1945 — 1946, życie polskiego ucznia i polskiego nauczyciela. Ważna to i piękna tematyka, a tak mało jeszcze wyzyskana w polskiej literaturze. Życzymy więc autorce, aby nowy jej tom był co najmniej pozycją tak miłą i w pracy szkolnej pożyteczną, jak wędrowka Wojtka i Ninki przez wojenną „Polną ścieżkę”.

Stefan Papée.

¹⁾Halina Rudnicka, „Polna ścieżka”, powieść dla młodzieży. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa, 1949. Str. 173 i 3 nłb. Cena 195 zł.

Nowości wydawnicze

Państwowy Instytut Wydawniczy wykazuje w swej działalności dużą ruchliwość i przysporzył czytelnikowi polskiemu kilka pięknych pozycji. Zwracamy uwagę naszych czytelników na ostatnie nowości, jakie ukazały się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, a które powinny zasilić biblioteki szkolne i nauczycielskie.

Józef Bok — „Na Uralu”. Pamiętnik robotnika polskiego w ZSRR w latach 1940-45. Cena zł 240.—

Jest to dokument literacki, opracowany na podstawie rękopisu robotnika, samouka, napisany żywo, barwnie, szczerą prawdą tchnący.

P. N. Pitt — „Zimna wojna”. Cena zł 170.

Pisarz, wybitny członek Izby Gmin, poddaje gruntownej i uczciwej analizie „dokumenty hitlerowskie” opublikowane w 1949 roku przez amerykański Departament Stanu. Odsłania kulisy polityki angielskiej i ułatwia zrozumienie genealogii tzw. „zimnej wojny”.

Julian Lider — „Pogadanki o dialektyce i materializmie”.

Jest to zbiór popularnych pogadek z zakresu materializmu dialektycznego i historycznego. Książka ta winna się znaleźć w ręku każdego nauczyciela, wprowadza bowiem w sposób łatwy i interesujący w krąg zagadnień podstawowych problemów marksizmu-leninizmu i zachęca do głębszego ich studiowania.

Stefania Ney — „Dzieci Getta”. Zbiór dwunastu opowiadań o dzieciach żydowskich, zamordowanych przez Niemców, nie jest zmyśloną historią, ale odtwarza wierne rzeczywistość. Zbyt szybko zapominamy o minionej zbrodni hitlerizmu. Trzeba o niej przypominać, by już nigdy nie straszyla nowych pokoleń.

Wacław Kubański — „Krzyk Jarebiny”.

Sztuka, która osiągnęła na scenach polskich duży sukces, osnuta jest na tle romantycznego i tragicznego życia Ludwika Szpitznagla, przyjaciela młodości Juliusza Słowackiego, jednego z bohaterów „Godziny myśli”.

Ivan Olbracht — „Mikołaj Szuhaj, zbójnik”. Przekład z czeskiego. Tragiczne i romantyczne dzieje Szuhaja tłumaczą społeczny podkład „Zbójnictwa” karpackiego, jako przejaw ludowego buntu prze-

ciwko niedawno minionym stosunkom społecznym i ekonomicznym.

Julian Tuwim — „Polska nowela fantastyczna”.

Antologia noweli fantastycznej z zagadniami czytelnika z autorami wybitnych, a nieraz całkowicie już zapomnianych polskich pisarzy XIX wieku. Stanowi interesującą lekturę zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży.

Henryk Mościcki — „Szymon Konarski”.

Monografia ta przedstawia siedmioletni okres działalności rewolucyjnej, niepodległościowej Konarskiego. Nauczycielowi, szczególnie wykładającemu historię, ułatwi znakomicie pracę i przyczyni się do wzbogacenia prawdziwej wiedzy historycznej o całym demokratycznym nurcie Wielkiej Emigracji.

Prof. dr Stanisław Kulczycki — „Po czyjej stronie prawda a Watykan”. Poznań 1949. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza.

W broszurze tej autor, rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, jeden z najznakomitszych uczonych polskich, poddaje gruntownej analizie i ostrej krytyce stosunek Watykanu do sprawy zachodnich granic polskich.

Ukazało się dziesięć tomów pełnego wydania dzieł Henryka Sienkiewicza. Pełne wydanie dzieł wielkiego pisarza stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji na powojennym rynku wydawniczym. Drukowane na papierze dziełowym i w ozdobnej szacie graficznej liczyć będzie 60 tomów i obejmie zarówno znane utwory, jak też zapomniane i nieobjęte dotychczasowymi wydaniem zbiorowymi oraz wybór korespondencji.

Przedpłatę na pełne wydanie dzieł Henryka Sienkiewicza zgła-

szać można jeszcze do 1 września 1949 r. Prenumeratorzy, którzy zgłoszą przedpłatę w tym terminie, otrzymają pierwsze 20 tomów w ciągu roku 1949, dalsze zaś 40 — w ciągu roku 1950 i 1951.

Jackiewicz A. — „Górnicy”. Powieść. Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza 1949 r. Cena zł 280.—

„Górnicy” Jackiewicza są debiutem pisarskim młodego autora. Fabuła powieści osnuta jest na tle życia górników Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego w czasie okupacji i zorganizowania przez nich zbrojnego oporu przeciwko okupantowi. Książka napisana jest żywo i z dużą znajomością przedstawianego środowiska.

„PRACA OŚWIATOWA”

Zamiast dawniej wydawanych „Kultury i Oświaty” i „Pracy Oświatowej” — TURIL wydaje obecnie jeden miesięcznik pt. „Praca Oświatowa”, poświęcony zarówno teoretycznym zagadnieniom oświaty dorosłych, jak i omawianiu praktycznych zadań i osiągnięć w tej dziedzinie.

Na treść ostatniego — 5 nru. (maj 1949) składają się artykuły „Marks i Engels o wychowaniu i nauce” — T. Jurasek, „Oświatowe funkcje prasy Związków Zawodowych” — A. Bardach, „Palący problem Oświaty” — A. Kowalczevska, „Społeczno-Oświatowa rola muzeów sztuki” — T. Adamowicz, „Nowy etap walki z analfabetyzmem” — Z. Cerański, „Szkołenie kadr do walki z analfabetyzmem” — J. Landy-Brzezińska, „Z praktyki świetlicowej” — K. Krzemień, „Oświata i kultura dorosłych Czechosłowacji” — W. Witkowski. Numer poza tym zawiera bogate działy — z terytorium pracy oświatowej, zajęcia świetlicowe, kronikę spraw oświatowych, recenzje i bibliografię oświaty i kultury dorosłych.

WIZYTÓWKI REBUSOWE

Odczytajcie imię i nazwisko popularnego działacza ZNP.



Rozwiązanie podamy w następnym numerze.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, telefon 88-340. Redaguje Kolegium.

Redaktor: STANISŁAW BRZOZOWSKI

Wydawca: Na zlecenie ZNP I. W. „Nasza Księgarnia”.

Drukarnia Nr. 2, Spółdz. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik”, Warszawa, Marszałkowska 3/5.

B-84411